Nr. 206. Wtorek, 8 Września 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego ces. i król. Wysokości pułkownikowi Arcyksięciu Ottonowi, komendantowi dziesiątej brygady kawaleryi, przyjąć i nosić nadany Mu cesarsko-rossyjski order św. Andrzeja.

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta drugiego gimnazyum we Lwowie Jana Pliszewskiego, głównym nauczycielem męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 września.

Nagły zgon ks. Łobanowa wysunął na porządek dzienny pytanie, kto obejmie po nim kierownictwo rossyjskiego urzędu spraw zagranicznych. Kwestyę tę, tyle ważną pod względem ogólnej polityki, roztrząsa prasa europejska we wszystkich możliwych kierunkach i robi sumienny przegląd kandydatów na opróżnione stanowisko. Przesuwają się tedy nazwiska najgłośniejszych w bieżącej chwili dyplomatów i mężów stanu, jak ks. Nelidow, br. Mohrenheim, br. Staal, hr. Szuwałow, Szyszkin, hr. Kapnist. Wedle informacyi z Petersburga, pochodzącej podobno z poważnego źródła, kandydatury Nelidowa i Mohrenheima nie mają dla tego żadnych prawie widoków, iż obaj ci dyplomaci nie potrafiliby obudzić do siebie rzetelnego zaufania Europy; pierwszy z nich zanadto zamarkował swe przekonania panslawistyczne, drugi zaś związany jest tyloma stosunkami z Francyą, iż nominacya jego ministrem spraw zagranicznych mogłaby sprowadzić pewien ferment w Berlinie. Ambasador w Londynie p. Staal, nie posiada znowu tej powagi w świecie politycznym, aby można mówić na seryo o jego nominacyi, jest zresztą w wieku sędziwym. Co się tyczy kandydatury generał-gubernatora hr. Szuwałowa, to niezawodnie uważano ją za najpoważniejszą aż do chwili, gdy zdawało się, iż dostojnik ten znajduje się w pełni sił fizycznych. Z chwilą jednak, gdy nadeszła wiadomość o jego porażeniu, grożącem dłuższą niemocą, nazwisko hr. Szuwałowa musiało być usunięte z listy kandydatów. Pozostają tedy w pierwszym rzędzie p. Szyszkin, dotychczasowy pomocnik ministra spraw zagranicznych i hr. Kapnist, brat ambasadora przy Dworze wiedeńskim, obecnie dyrektor bardzo ważnego departamentu azyatyckiego. Niezawodnie p. Szyszkin, który kilkakrotnie zastępował przez dłuższy czas zmarłego ministra Giersa jest doskonale obznajomiony z całym aparatem ministerstwa spraw zagranicznych i posiada wiele cennych kwalifikacyj na kierownika tego urzędu; ale p. Szyszkinowi zarzucają, iż brak mu potrzebnego spokoju i że działalność jego cechuje pewna nerwowość. Na przeszkodzie stają mu także dawniejsze jego zbyt serdeczne stosunki z obozem panslawistycznym, który uważa go ciągle za jeden ze swoich filarów, chociaż w ostatnich latach p. Szyszkin usuwał się ostentacyjnie od roboty generała Ignatiewa i innych przywódców panslawistycznych.

W tym stanie rzeczy na plan pierwszy wysuwa się hr. Kapnist uważany za prawą rękę zmarłego ks. Łobanowa. Tenże poznawszy dokładnie w czasie dłuższego pobytu w Wiedniu doniosłość spraw bałkańskich, darzył szczególniejszem zaufaniem hr. Kapnista, w którego ręku schodzą się wszystkie nici polityki bałkańskiej. Za jego inicyatywą, — jak utrzymują znawcy stosunków rossyjskich — nastąpił nowy kierunek w polityce rossyjskiej w obec państw bałkańskich, kierunek z wyraźnie określoną tendencyą niezakłócania pokoju europejskiego i utrzymania przyjaznych stosunków z Austro-Węgrami jako tem mocarstwem, które w pierwszym rzędzie interesowane jest wypadkami na Bałkanie. Hr. Kapnist uważany jest za męża na wskróś lojalnego i za czysty charakter tak pod względem politycznym jak prywatnym.

Warto tutaj przypomnieć jego słowa, wyrzeczone w obszerniejszem towarzystwie po objęciu przezeń departamentu azyatyckiego po ustąpieniu Sinowjewa, który nie był zbyt wybrednym w wyborze środków działania. — „Nie chcę nic wiedzieć o tem, co się działo przedemną i mogę tylko dać uroczyste zapewnienie, że dopóki stać będę na czele poruczonego mi właśnie departamentu, nie uczynię ani pół kroku, którego Rossya musiałaby zapierać się przed opinią publiczną".

O kierunku przyszłej polityki rossyjskiej po śmierci ks. Łobanowa, pisze *Journal de St. Pétersbourg*, organ rossyjskiego urzędu spraw zagranicznych:

„Ludność zachodniej Europy potrzebować będzie dłuższego czasu do przekonania się, iż dotkliwa strata, jaką ojczyzna nasza tak niespodziewanie poniosła, nie będzie miała wpływu na dalszy bieg wypadków, których Europa właśnie z taką niecierpliwością oczekuje. My Rossyanie jednak nie możemy co do tej kwestyi ani chwili pozostawać w wątpliwości. W stosunkach międzynarodowych Rossyi nie nastąpi żadna zmiana w tym kierunku, który jej w grupie państw europejskich wyrobił obecne, nader wybitne stanowisko. Spokojnie i nie zbaczając z drogi, postępować będzie rząd nasz po raz wytkniętej ścieżce, mając na oku, jak dotychczas, zapewnienie pokoju europejskiego. Środki, jakimi rząd nasz do tego celu dąży, są zanadto wypróbowane, aby mu na myśl mogło przychodzić, imać się dróg innych. Wypadki polityczne, jakie w przyszłości mogą nastąpić, nie zmienią tego postępowania ani na jotę, bo taką jest wola najwyższego kierownika spraw rossyjskich. Ci, którzy za granicą o tem wątpią, poznają wkrótce swój błąd i zrozumieją, iż — stosownie do swych zapatrywań na zagraniczną politykę Rossyi — zawcześnie ciesZyli się, względnie irytowali. Polityka ta opiera się na idei przynoszącej tak oczywiste korzyści, iż jej dalszy rozwój nie może przez śmierć jednego męża stanu, chociażby mającego największe znaczenie, nietylko uledz zmianie, ale nawet być opóźnionym."

KORESPONDENCYE

Wrocław, 5 września.

(Uroczystości cesarskie).

(x) Ulice, rojące się tłumami, tworzącymi na niektórych punktach jedną zbitą masę; bezustanny przemarsz różnobarwnych wojsk pieszych i konnych przy odgłosie muzyk, piszczałek i bębnów; okna i balkony domów, przepełnione od świtu do wieczora żądną wrażeń i ciekawą wspaniałych widowisk publicznością; bramy tryumfalne, transparenty z odpowiedniemi napisami, girlandy, chorągwie o barwach pruskich, niemieckich i rossyjskich — oto obraz, jaki przedstawia od wczoraj stolica Szląska. Odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma, które stanowiło pierwszy punkt programu uroczystości z okazyi przyjazdu cesarstwa i carstwa, odbyło się w piątek przy rozwinięciu całego przepychu wojskowego. Na plac, w którym wznosi się pomnik, udał się cesarz wprost z dworca kolejowego konno, otoczony szwadronem kirasyerów, cesarzowa powozem. Wśród huku dział, bicia dzwonów, dźwięku kilku orkiestr wojskowych, grających marsza powitalnego i grzmiących okrzyków wojska i publiczności, spadła na dany przez cesarza znak opona z pomnika.

---

21)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

Suka brytańska podniosła kudłaty łeb, a ujrzawszy pana, zaczęła merdać ogonem.

Kajus Juliusz zbliżył się do siostry, pochylił się nad nią i pocałował ją w szyję.

— Porcyo! — wyrzekł głosem miękkim.

Dziewczyna przebudziła się, wytrzeszczyła na niego nieprzytomne oczy....

— Galilejczycy.... Galilejczycy.... — bąknęła, lecz poznawszy brata, rozśmiała się wesoło.

— Śniło mi się, że Galilejczycy podpalili świątynię Jowisza Kapitolińskiego — odezwała się, chwytając rękę brata. — Prawda, że to straszny sen?...

— Po główce mojej siostrzyczki chodzą myśli ponure — mówił Kajus Juliusz — kiedy ją sny tak przykre straszą. Od jakiego to czasu czuwają dzieci po nocach? Będziesz miała jutro oczęta czerwone.

Ona ocierała głowę o jego ramię, jak rozpieszczony kotek, i odparła:

— Nazywasz mnie ciągle dzieckiem, jak gdybym się jeszcze bawiła....

Urwała i zarumieniła się po same włosy, dostrzegła bowiem, że Kajus Juliusz spogląda drwiąco na lalkę.

Pochwyciwszy świadka swoich upodobań dziecięcych, cisnęła go na posadzkę, wołając:

— Lygia! Zabaw się po swojemu....

Pies rzucił się z radością na lalkę, a Porcya mówiła dalej:

— Nie jestem już dzieckiem, nie, nie.... Zobaczysz, że potrafię być Rzymianką.... Uśmiechasz się ciągle.... Jesteś niedobry....

Kajus Juliusz uśmiechał się, bo przywykł widzieć w siostrze ukochane, rozpieszczone dziecko, z którem nie mówiło się nigdy o sprawach poważnych.

— Ty, Rzymianką? — wyrzekł, przypatrując się Porcyi z pod czoła.

— A czemże? — zawołała dziewczyna. — Może Greczynką, Germanką, Syryjką.... O! jak mnie twój niewierny uśmiech boli....

Ukryła twarz w dłoniach i zaczęła szlochać.

— Porcyo! Dziecino moja, siostrzyczko.... — mówił Kajus serdecznie, obejmując głowę siostry. — Ty wiesz, że nie chciałbym nigdy zranić twojego serduszka.... Tak mnie martwisz....

— To dla czego nie chcesz wierzyć, że potrafiłabym być Rzymianką....

— Ależ wierzę, wierzę, wierzę.... Tylko nie płacz....

— Wierzysz?... Naprawdę?...

— Jeśli otrzesz łzy, będę wierzył....

— A nie nazwiesz mnie już nigdy dzieckiem?

— Jeśli ci to sprawia przyjemność, będę cię odtąd nazywał niemową....

— Zaraz matroną.... Tak nie chcę....

— Zrobię wszystko, co tylko zechcesz.... Tylko utul się i uśmiechnij się wesoło.

Porcya już się utuliła. Z łatwością temperamentu żywego, który przechodzi szybko z jednego usposobienia w drugie, otarła łzy i zwróciła do brata twarz uśmiechniętą.

— Czy tak dobrze? — zapytała figlarnie.

Kajus pogładził jej włosy.

— Ale teraz powiedz mi — rzekł — zkąd przyszły na ciebie myśli tak poważne?

Porcya wskazała ręką na otwartą księgę. Były to „Roczniki" Tacyta.

— Już od dość dawna przychodzę tu czytać podczas twej nieobecności, o czem niebyłbyś się dowiedział, gdyby mnie dzisiaj sen nie zmorzył.... Bo na około, w domu, gdy masz gości, u konsula, u prefekta, w świątyni, w „Atrium" Westy, wszędzie — mówiła, spoważniawszy nagle — słyszę ciągle skargi na ucisk imperatorów. Nie zważacie wprawdzie na mnie, bo jestem dla was ciągle dzieckiem, ale ja chwytam każde wasze słowo i zapisuję je głęboko w pamięci. Bo ten Rzym, któremu zagraża, jak wiem, złość nowych ludzi, jest i moją kołyską, bo w tych świątyniach, które mają ustąpić kościołom Galilejczyków, modlili się i moi przodkowie. Cóż dziwnego, że chciałam się dowiedzieć o przyczynach naszego nieszczęścia? Mówiła mi Fausta Auzonia, że wielki Tacyt nauczy mnie czuć i myśleć po rzymsku. Czuć i myśleć po rzymsku nie potrzebowałam się uczyć, w żyłach moich bowiem płynie tak samo, jak w twoich, krew Juliów, ale odkryłam w Tacycie źródło naszego upadku. Teraz wiem, iż cierpimy za winy ojców, którzy poświęcili dobro publiczne dla swoich spraw osobistych.

Zamilkła, oparłszy głowę na poręczy krzesła.

Ze zdumieniem słuchał Kajus Juliusz słów siostry. Po raz pierwszy odezwała się do niego tak poważnie, a odezwała głęboko to, co mówiła, bo w głosie jej drżał ton szczerego smutku. I smutek wyzierał z jej szeroko otwartych, błyszczących oczu.

Porcya nie była już dzieckiem mimo wesołego usposobienia. Rozumiała ona położenie ludu, do którego należała, i cierpiała jego cierpieniem. Ta boleść dodała jej lat i doświadczenia.

— Tak, i ty jesteś Julią — wyrzekł Kajus, tuląc głowę siostry do piersi. — I twoje serce zatruł duch naszej wielkiej przeszłości....

A Porcya ujęła jego prawicę w obie ręce swoje i mówiła z prośbą serdeczną.

— Będziesz się odtąd dzielił ze mną troskami Rzymianina, będziesz mi ufał i nie pogardzisz radą siostry, która kocha bogów narodowych tak samo, jak ty, jak Flawianus, Symmachus i Fausta Auzonia.

— I jak Konstancyusz Galeryusz — dodał Kajus.

Porcya milczała, opuściwszy wzrok na ziemię.

— Konstancyusz jedzie dziś ze mną do Arbogasta — mówił Kajus, — chociaż nie potrzebował narażać się na trud dalekiej drogi. Czyni to z przyjaźni dla mnie i dla ciebie.

— On był zawsze dla ciebie dobry — szepnęła Porcya, zamyślona.

— I dla ciebie, Porcyo. Jego dobroć zasługuje na twoją miłość.

Porcya przesunęła rękę po oczach.

— I Konstancyusza i ciebie i mnie czekają teraz sprawy ważniejsze — odparła wymijająco. — Jeśli mnie kochasz, Kaju, zabierzesz mnie z sobą do lasów frankońskich, abym mogła czuwać nad twojem wątłem zdrowiem.

— Gdy obowiązki obywatelskie odwołują mężów od ogniska domowego, powinny go strzedz niewiasty. Zostaniesz w Rzymie. W ręce twoje składam na czas mojej nieobecności zarząd domu, przekonany, iż nie zawiedziesz mojego zaufania. Wiem już teraz, że przestałaś być dzieckiem.

Wdzięcznem spojrzeniem podziękowała Porcya bratu.

— Gdy wrócisz, zastaniesz dom w takim porządku, w jakim go opuściłeś — wyrzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po defiladzie wojska i Stowarzyszeń wojskowych udali się cesarstwo do ratusza, gdzie monarcha, po wychyleniu podanego mu przez starszego burmistrza puharu, napełnionego starem winem reńskiem, przemówił w te słowa:

„Mieczem mego wielkiego przodka zdobyty i przez jego następców wypielęgnowany objąłem Szląsk po moich przodkach jako jednę z najpiękniejszych dzielnic naszego królestwa. Przejęty historycznem znaczeniem tego miejsca, uświęconego wspomnieniem z dawniejszych i późniejszych czasów, nie ustanę nigdy w mojej troskliwości o dobro Szląska i starać się będę, aby ten drogocenny klejnot utrzymać tak czystym i błyszczącym, jakim go odebrałem. Piję na pomyślność mego miasta rezydencyjnego Wrocławia, którego obywatelstwo przygotowało nam tak piękne przyjęcie, za które cesarzowa i ja składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Niech Bóg darzy miasto błogosławieństwem, niech ono kwitnie i rozwija się w każdym kierunku — oto moje najserdeczniejsze życzenie“.

Wieczorem o godzinie 7 odbył się w zamku królewskim obiad na cześć stanów prowincyonalnych. Podczas uczty wzniósł cesarz toast, dziękując prowincyi za uczczenie swego dziada i za serdeczne przyjęcie.

Dzień pierwszy uroczystości zakończył się wspaniałą illuminacyą.

Nieporównanej świetności widok przedstawiał dzisiaj rano peron olbrzymiego dworca centralnego, na którym zebrali się dla powitania carstwa: cesarz Wilhelm w mundurze rossyjskim, cesarzowa z damami swojego orszaku, książęta pruscy Henryk, Frydryk, Leopold, Albrecht, Frydryk Henryk, Joachim Albrecht, dalej książęta bawarscy: Leopold, Ludwik i Ruprecht, ks. Jerzy saski, ks. Mikołaj Würtemberski, hrabia Turynu, ks. Albert Belgijski, ks. kanclerz Hohenlohe, ministrowie, generalicya i cały legion innych dostojników. Powitanie cesarstwa z carem, który miał na sobie mundur pruskiego pułku gwardyjskiego imienia Aleksandra i z carową, która była w białej tualecie, miało wszelkie cechy wielkiej serdeczności. Pochód z dworca do pałacu Sejmu prowincyonalnego, przeznaczonego na rezydencyę gości rossyjskich, przewyższał okazałością i świetnością wszystko, co dotychczas tu widziano. Pochód otwierał szwadron huzarów imienia cara Mikołaja II, za nim w powozie, zaprzągniętym w cztery andaluzyjskie ogiery, jechali obaj monarchowie, w drugim obie cesarzowe, a za tym powozem posuwał się szwadron dragonów gwardyjskich imienia carowej Aleksandry. Wzdłuż ulic stało gęstym szpalerem wojsko różnej broni, a po za niem nieprzejrzane tłumy ludności. Po śniadaniu i złożeniu przez carstwo oficyalnej wizyty cesarzowi i cesarzowej nastąpił wyjazd na pole parady wojskowej, która trwała dwie godziny. Następnie carstwo składali wizyty członkom domu królewskiego, a car zaszczycił dłuższemi odwiedzinami kanclerza ks. Hohenlohego.

O godzinie 7 wieczorem odbył się w zamku królewskim obiad na 325 nakryć. Cesarstwo i carstwo zajęli miejsca obok siebie w środku stołu, ustawionego w olbrzymią podkowę. Po czwartem daniu powstał cesarz Wilhelm i wzniósł toast na cześć swoich koronowanych gości. Rozpoczął od wyrażenia imieniem prowincyi i całego narodu niemieckiego najgłębszego podziękowania carstwu za odwiedziny, i witał cara jako strażnika pokoju na tej ziemi, na której niegdyś przodkowie jego z przodkami cesarza stali w najściślejszej przyjaźni. Cesarz tak zakończył: Bóg niech osłania i zachowa dostojnego gościa dla dobra Europy. Wznoszę toast na pomyślność Ich mości cara Rossyi i carowej Aleksandry.

Car Mikołaj odpowiedział w języku francuskim w te słowa: „Zapewniam W. C. Mość, że dla niego i dla jego domu przejęty jestem temi samemi tradycyjnemi uczuciami, jakie ożywiały mojego rodzica i powoduję się jednakowemi uczuciami. Piję na pomyślność cesarza i cesarzowej“.

Dzień dzisiejszy zakończył wielki capstrzyk, wykonany przez najlepsze orkiestry wojska niemieckiego, mianowicie orkiestrę pułku gwardyi imienia cara Aleksandra, kapelę trębaczy pułku dragonów imienia carowej i orkiestrę pułku huzarów.

W uzupełnieniu opisu dnia dzisiejszego dodać należy, iż popołudniu odbyła się długa konferencya, w której wzięli udział: chwilowy kierownik rossyjskiego urzędu spraw zagranicznych Sziszkin, kanclerz ks. Hohenlohe, minister Marschall, ambasador ks. Radoliński i hr. Osten Sacken.

Na dzień jutrzejszy t. j. niedzielę, oprócz obiadu galowego, zapowiedziano przedstawienie uroczyste w teatrze miejskim.

W poniedziałek wyjadą carstwo i cesarstwo do Zgorzelic na przegląd korpusu V. (poznańskiego). Po tej paradzie odbędzie się wielki obiad, na który otrzymało zaproszenie wiele wybitniejszych osób z Księstwa Poznańskiego. Dokładna lista zaproszonych polskich obywateli i dostojników kościelnych jest następująca: Ks. arcybiskup Stablewski, ks. biskup Likowski, ks. Oficyał Simon, ks. prałat Poniński, br. Stanisław Chłapowski z Szółdr, Józef Kościelski z Miłosławia, hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Mielżyński z Iwna, książę Ferdynand Radziwiłł, hr. Skórzewski z Czerniejewa, ordynat Taczanowski z Taczanowa, wicemarszałek Sejmu poznańskiego Teodor Żółtowski z Nekli, hrabia Marceli Żółtowski z Czacza.

Z Niemców zaproszeni zostali: prezes naczelny regencyi poznańskiej br. Wilamowitz-Möllendorf, prezes regencyi Jagow, dyrektor ziemstwa Staudy, prezes sądu nadziemiańskiego Gryszewski, starszy prokurator Müller, prezes sądu ziemiańskiego Gisevius, starszy burmistrz Witting, radca handlowy Herz, generalny superintendent Hesekiel i prezes komisyi kolonizacyjnej Wittenburg.

Po obiedzie carstwo wyjadą przez Berlin do Kilonii (Kiel), gdzie zabawią kilka godzin celem złożenia wizyty bratu cesarskiemu, ks. Henrykowi. Cesarz Wilhelm zabawi na manewrach szląskich, w których wezmą udział trzy korpusy, do 10 b. m.

Wypadki w państwie tureckiem.

Ponieważ chrześciańscy mieszkańcy Krety, oświadczają gotowość zaprzestania walki i przyjmują ofiarowane im za sprawą Europy ustępstwa, zdawało się przez chwilę, że kwestya kreteńska niebawem ustąpi z widowni; tymczasem najnowsze informacye z Kanei głoszą nową trudność. Zadowoleni są z reform chrześcianie, ale niezadowoleni osiadli na Krecie Turcy; ostatnie przeto depesze zapowiadają opór muzułmanów kreteńskich przeciw reformie. W normalnych stosunkach byłby to opór nie zbyt groźny, wszelako w takiem rozprzężeniu, jakie panuje obecnie w całej Turcyi, i to należy brać na uwagę, jako czynnik mogący oddziałać na dalszy rozwój wypadków.

Muzułmanie kreteńscy odbyli onegdaj wielki meeting, którego rezultatem było wniesienie do generał-gubernatora protestu przeciw ustępstwom na rzecz chrześcian.

Wskutek odezw wzywających muzułmanów, aby swych przywilejów bronili wszelkiemi środkami, uczyniło ciało dyplomatyczne nowy krok w Yildizkiosku, gdzie zapewniono, że zostaną ponowione surowe rozkazy w tym względzie. Porta, jak donosi depesza urzędowa, uważa sprawę kreteńską za załatwioną.

Tymczasem na wody konstantynopolitańskie wysyłają mocarstwa okręty dla wzmocnienia tamtejszych flot stacyjnych. Odpłynęły tam już: austro-węgierska kanonierka „Hum“, dwa krzyżowce francuskie, trzy monitory angielskie i jeden okręt niemiecki.

W kołach berlińskich utrzymują, że spotęgowana akcya mocarstw w sprawie armeńskiej jest bardzo prawdopodobną. Inicyatywa do energiczniejszej akcyi nie wyszła jednak od Niemiec, jakkolwiek rząd niemiecki jest zdania, iż przy dzisiejszych gwarancyach trudnem będzie utrzymanie porządku w dzierżawach sułtańskich.

Porta otrzymała onegdaj dwie zbiorowe noty od ambasadorów, w których oświadczono, iż zarządzenia, mające na celu stłumienie rozruchów, przyjęto do wiadomości i że ambasadorowie będą oczekiwać ich skutku. Zarazem wypowiedziano na podstawie ciężkich poszlaków i dowodów przypuszczenie, iż rzeź Armeńczyków była zorganizowana na szeroką skalę.

Ofiarami tej rzezi, jak obliczają najnowsze telegramy, padło 6 do 8 tysięcy Armeńczyków. Korespondenci do gazet europejskich zgłębiają obecnie przyczyny ostatnich zamieszek i dochodzą do wniosku, że zawziętość Turków i Armeńczyków nie pochodzi z pobudek politycznych, lecz od samego początku wyrosła na tle kwestyi chleba! Inni znowu rozgłaszają, jakoby zamiarem rewolucyonistów armeńskich było przyprowadzenie ubogiej ludności tureckiej do rozpaczy, w następstwie czego po zamordowaniu kilku Europejczyków zbrojna interwencya mocarstw byłaby nieuniknioną. Turcy przeniknęli podobno plany Armeńczyków, ztąd zemsta i rzeź na wielkie rozmiary.

Według obliczenia władz tureckich, podczas ostatnich rozruchów straciło życie ogółem 378 żołnierzy.

W Konstantynopolu otrzymano wiadomość, że w Arto, wilajecie janińskim wylądował oddział grecki zorganizowany po wojskowemu i posiadający ośm dział.

Ogłaszany wielokrotnie za poległego dowódca powstańców macedońskich Broufas, zebrał podobno znowu silny oddział i stoczył z wojskami tureckiemi zwycięską potyczkę. Turków poległo 300, a 45 wzięto do niewoli.

Statek pocztowy „Gironde“, wiozący na pokładzie 17 Armeńczyków, którzy brali udział w napadzie na bank ottomański w Konstantynopolu, zawinął dnia 5 b. m. do portu w Marsylii. Armeńczyków odprowadzono do więzienia, gdzie pozostaną aż do chwili odjazdu do Nowego Yorku.

KRONIKA

Lwów, 7 września.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Antoni Binder w Krakowie, przeszedł w stan spoczynku.

Przeniesieni zostali: kapelan Lhotta Jan, na etat szkoły kadeckiej w Łobzowie; zarządcy prowiantowi: Tkaczkiewicz Izydor ze Stanisławowa do Koszyc, Hiltscher Rudolf z Bileku w Hercegowinie do Stanisławowa.

Kapitan-audytor Jurystowski Mikołaj, przeniesiony z 31 p. p. do 2 p p.

— **Piśmienny egzamin dojrzałości** w lwowskiej c. k. wyższej Szkole realnej, rozpocznie się dnia 14 b. m., (ustny d. 21 b. m.). Abituryenci winni dwa dni przed rozpoczęciem egzaminu zgłosić się u dyrektora zakładu.

— **Dr. Józef Wiczkowski,** wyjechał w tych dniach na 3 tygodnie zagranicę.

— **Na posadę dyrektora** miejskiego Zakładu sierót, opróżnioną po Zygmuncie Żółkiewskim, uchwalił magistrat przedstawić do zatwierdzenia Radzie miejskiej, z 26 kandydadatów, dotychczasowego kierownika Zakładu sierót im. św. Antoniego, p. Teofila Wunscha.

— **Ulewa** niezwykła nawiedziła wczoraj nasze miasto w porze południowej i trwała do późnego wieczora. Rzęsisty deszcz, bez przerwy padający, udaremnił wszelkie projektowane na wczorajszą niedzielę zabawy i wycieczki, a najbardziej zaszkodził cyklistom, którzy zamierzali odbyć na swym torze wyścigi o bardzo szerokim programie.

— **Znaleziono** w wagonie kolei konnej książkę służbową, książkę wojskową i inne papiery; właściciel może się zgłosić w dyrekcyi kolei konnej, gdzie mu rzeczy zgubione zwrócone zostaną.

— **Sejmik relacyjny.** Ks. Leon Pastor, poseł do Rady państwa zdawać będzie sprawę ze swych czynności poselskich w Sieniawie dnia 10 września, w Radymnie dnia 21 września, w obu miejscach o godzinie 11 przedpołudniem.

---

5)

KUZYNKI MICHALA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

IV.

Pomimo niezamąconej pogody, która owiewała całą jej osobę i spokojnego zakątka, w którym żyła, a do którego zdawało się żadne troski dostępu mieć nie mogą, pani Klemencya miała jednakże poza sobą sporą dozę niedoli. Ale zwykle bywa udziałem dusz silnych i pogodnych, że burze przechodzą po nich, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów, jakby nie mogąc zamącić spokoju, zaczerpniętego w sferach wyższych, nieziemskich.

W trzydziestym roku życia pani Klemencya pozostała wdową, z córką i szczególnie ukochanym synem. Omer de Berghem posiadał bardzo dobre serce, które odpłacało matce za jej przywiązanie, zranił ją jednak boleśnie przez swoje ożenienie; pojął za żonę Hiszpankę z niższej sfery, dość podejrzanie wyglądającą. Jednakże, po fakcie dokonanym, matka przebaczyła i przyjęła do swego domu nowozaślubionych. Ale porozumienie pomiędzy świekrą a synową okazało się niemożebne i wkrótce rozłączenie nastąpić musiało. W kilka lat potem, po wyczerpaniu całej ojcowizny, Omer de Berghem wyniósł się z żoną do Ameryki, pozostawiając matce małą Teklę, po którą miał wrócić, gdy mu się tam powiedzie. Ale oboje, mąż i żona, zginęli z powodu wypadku i Tekla, pięcioletnia sierota, została na zawsze u babki.

Na pani Klemencyi sprawdziło się tym razem stare jak świat przysłowie, że: „nieszczęście nigdy samo nie przychodzi“. Prawie w tym samym czasie biedna pani Klemencya utraciła córkę, Klarę, zamężną za zdolnym oficerem kawaleryi, Franciszkiem d'Ecques. Trzyletnia córeczka Klary, Walerya, została także powierzoną opiece babki.

Dwie kuzynki wyrosły razem w starym zamku. Dzieci potrzebują widzieć w około siebie wesołe i przyjazne twarze, wśród których rozwój ich pomyślnie się odbywa. Pani Klemencya otarła łzy i nauczyła się uśmiechać. Domowi przyjaciele dopomogli do wykształcenia dziewczynek. Miłe zajęcie, jakie jej przypadło w udziale, pocieszało biedną babkę w jej smutkach, ale niczem nie wpłynęło na jej silnie ugruntowane zasady. Lepiej niż kto inny zdawała sobie sprawę z położenia. Rodzice Tekli, zupełnie zrujnowani, zaciągnęli nawet długi, które pani Klemencya spłacała powoli ze swoich dochodów, przy pomocy ścisłej oszczędności. Z drugiej strony pan d'Ecques, zmuszony do pewnego rodzaju wystawnego życia, nadszarpał trochę posag Klary. Żyjąc we flamandzkiej zapadłej okolicy, z dziesięcioma funtami dochodu rocznego, pani Klemencya mogła uchodzić za osobę majętną; ale trzeba było myśleć o przyszłości, o równym podziale swoich dóbr.

Przedewszystkiem pragnęła, żeby Tekla i Walerya były, jak ona sama, gorliwemi chrześciankami, skończonemi gospodyniami, kobietami pełnemi energii i poświęcenia. Proboszczowi, który podjął się ich wykształcenia, zakreśliła ścisły program: ortografia, pierwsze zasady rachunków, trochę historyi i geografii. Ze swojej strony, ksiądz Vachon, wielki meloman, dodał naukę muzyki. Pani Cadot, żona doktora, sławna koronczarka, uczyła dzieci rozmaitych ściegów, a mąż jej, przyrodnik z zamiłowania, udzielał im nieco wiadomości o botanice, pod pretekstem, że na wsi trzeba umieć obejść się bez aptekarza i samemu sobie ziółka sporządzać. W końcu Felicya pokazywała im, jak się robi masło, sery, jak się praniem zarządza, gotuje i piecze torty. Słowem, każdy dorzucił swoją cząstkę, a panienki korzystały ze wszystkich nauk i lekcyj.

Pomimo, że broniła się przed tem, w głębi serca babka żywiła czulsze uczucia dla Tekli, niż dla Waleryi. Czyż ona nie była córką ukochanego jej syna, którego opłakiwała i tak żałowała, że nie mogła go zatrzymać przy sobie w Berghem? A przytem, ze swoją anielską dobrocią, słodyczą, poważna, skromna i pełna prostoty, nieświadoma zalotności, starsza z wnuczek przedstawiała tak dokładnie ideał kobiety pogodnej, spokojnej, uważnej, tej dziewicy, o której Pismo święte wspomina, która zawsze czuwa i upokarza się!

Na samą myśl, że kiedyś rozłączyć się z sobą mogą, pani Klemencya się przerażała: ofiara wydawała się jej nad siły!

Jednakże, od czasu swej podróży do Hazebruk, pani Klemencya piastowała myśl pewną; gdyby przypadkiem siostrzeniec jej zdecydował się nie wracać do stanu duchownego!... I wyobraźnia babki snuła całe plany na przyszłość.... Ale nie dzieliła się z nikim temi myślami, rozkoszując się niemi skrycie.

V.

Gdy Michał obudził się nazajutrz, słońce wkradało się już przez firanki do jego pokoju, zapełniając pokój oślepiającym blaskiem złota. Szczebiot ptasząt dochodził do niego jak pieśń wiosenna. Wyskoczył z łóżka i zbliżył się do okna. Stary ogród był jakby odnowiony, zapełniały go jasno-zielone listki krzaków i drzew, fiołki, pierwiosnki i bratki świeżo rozkwitłe. Mgły liliowe z różowym odblaskiem snuły się po łąkach; w dali, słomiane dachy chat wiejskich tworzyły rude plamy na jasnym horyzoncie.

Michał oderwał się od tego widoku, ubrał się, pomodlił i zeszedł na dół.

Ciotka i kuzynki czekały go już w jadalni.

— Jakże spałeś? — spytała pani Klemencya, składając pocałunek na czole siostrzeńca.

— Jak dawniej, ciociu, wtedy, gdym przez cały dzień wybiegał się po łąkach.

Panienki przyszły mu podać rękę.

— Nasz dom jest prawie tak spokojny, jak seminaryum, prawda? — spytała Walerya nieco figlarnie.

— Tak — odpowiedział.

— Z tą różnicą, że można w nim gawędzić ile się komu podoba — dodała.

— A Bóg widzi, ile korzystasz z tego prawa! — wtrąciła pani Klemencya.

Tekla nalewała kawę. Felicya przyniosła gorące placki.

— Ona o wszystkiem myśli; ta dobra Felicya! — zawołał Michał.

— Ba! to moje rzemiosło — odparła Flamandka.

Jednakże, pomimo uprzejmego postępowania, jakiego doznawał, seminarzysta nie mógł się otrząsnąć z nieśmiałości. Zimny i ceremonialny wobec swoich kuzynek, unikał prawie spojrzenia w ich stronę, czerwieniąc się za każdem słowem, które przemówiły do niego; wyglądało, jakby powinien bronić się przed niemi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół ludowych, rozpoczną się przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Tarnopolu dnia 24 b. m. Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone a) w metrykę urodzenia, b) w krótki życiorys z podaniem przebiegu odbytych nauk i wykazu dzieł do egzaminu przestudyowanych, c) świadectwo dojrzałości i d) w dowody najmniej dwuletniej praktyki nauczycielskiej, należy wnosić do komisyi egzaminacyjnej w Tarnopolu za pośrednictwem właściwej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej po dzień 20 b. m. Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych, przed komisyą egzaminacyjną w Rzeszowie, rozpoczną się egzaminem piśmiennym dnia 30 b. m. Podania wnosić należy do komisyi egzaminacyjnej (budynek c. k. seminaryum nauczycielskiego), za pośrednictwem odnośnej Rady szkolnej okręgowej do 20 b. m.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 7 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
6/9	2 połud.	756 67	+17 4	NE	1	10
6,9	9 wiecz.	758 79	+13·2	NW	2	10
7/9	7 rano	760 90	+11·8	N	3	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 6 września do 7 rano dnia 7 września b. r. była +19 9°C., najniższa +11·0°C

Opad deszczu wynosił 48.0 mm.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, ks Wawrzyniec Oprzędek, kanonik honorowy sandomierski, komisarz konsystoryalny, proboszcz przy kościele parafialnym w Zwierzyńcu.

Hellerowa, żona współdyrektora teatru hr. Skarbka.

W Warszawie, Ludwik Spiess, znany kupiec tamtejszy, w 80 roku życia.

W Waszkowcach na Bukowinie, ks. Aleksander Dzierzyński, rz. kat. proboszcz i senior duchowieństwa dekanatu czerniowieckiego.

W Czerniowcach, bar. Anna Wassilko-Serecka, babka właściciela fideikomisu i posła do Rady państwa, bar. Jerzego Wassilko Sereckiego, przeżywszy lat 86.

W St. Gilgen, znany w świecie teatralnym malarz i dekorator, Jan Kautsky, nadworny dostawca teatrów cesarskich w Wiedniu. Zmarły zaliczał się do prawdziwych artystów w zakresie malowania dekoracyj teatralnych i w tej dziedzinie sztuki zajął wybitne stanowisko. Kautsky urodził się w roku 1827 w Pradze, ukończył tamże Akademię sztuk pięknych, a następnie kształcił się jeszcze w Düsseldorfie. Poświęciwszy się początkowo malarstwu krajobrazowemu, przerzucił się do malowania dekoracyj i sztukę swą doprowadził tak wysoko, że zaopatrywał pracami swemi największe i najbogatsze teatra stolic Europy i Ameryki. Razem z malarzami Brioschim i Burghardtem utrzymywał on w Wiedniu przez dłuższy czas wielki warsztat dekoracyj teatralnych, który następnie, po rozwiązaniu tej spółki, utrzymywał sam ze swym synem Janem. Kautsky namalował także kilka znanych i cenionych dyoram, jako to: „Niebieska grota“, „Wnętrze kościoła św. Marka“, „Wodospad Niagary“.

— **Pożar** w dniu 31 z. m. zniszczył budynki gospodarcze p. Stanisława Zawistowskiego w Supranowie, w pow. skałackim, wraz z zapasami zboża i zrządził szkodę na 30.000 zł. w znacznej części ubezpieczoną.

— **Wiec katolicki w Salzburgu.** Lwowskie Towarzystwo męskie św. Wincentego á Paulo, wysłało do katolików zgromadzonych na wiecu w Salzburgu, telegram następujący:

„Rada miejscowa Towarzystwa św. Wincentego á Paulo we Lwowie, przesyła katolikom zebranym na III wiecu austryackim, a specyalnie współbraciom z Towarzystwa św. Wincentego, serdeczne pozdrowienia i życzenia błogosławieństwa Bożego.

Ks. Jan Gnatowski, prezes. Kazimierz Zajączkowski, sekretarz.“

— **Przytrzymanie dezertera**. Policya krakowska przytrzymała dezertera rossyjskiego, Prokopa Frouszkina, żołnierza straży pogranicznej, który zbiegł z Olkusza z posterunku służbowego; jako powód zbiegnięcia podaje prześladowanie przełożonych. Frouszkin pochodzi z gubernii penzeńskiej.

— **Z wielkiemi uroczystościami** obchodził w sobotę i w niedzielę Wiedeń 200 rocznicę utworzenia pułku t. zw. „Deutschmeister“, rekrutowanego przeważnie z Wiednia i okolicy. O szczegółach obchodu donoszą telegramy.

— **Dyplom honorowy.** Angielski *Institut of Jornalistes* w Belfaście, na publicznem walnem zgromadzeniu nadał dyplom honorowy prezydentowi biura międzynarodowego zjednoczenia prasy, redaktorowi *N. W. Tagblattu*, p. Wilhelmowi Singerowi.

— **Z Moguncyi** donoszą: W tych dniach trzej Rossyanie, bawiący na kuracyi w Wiesbadenie, zwiedzali nasze miasto i weszli na słynną wieżę tutejszego tumu. Jeden z Rossyan wstąpił na szczyt wieży, przechylił się przez baryerę i straciwszy równowagę spadł z wysokości 60 m. na bruk. Ciężko pokaleczonego odwieziono do szpitala.

— **Siostra Anzelma**, szarytka, przełożona szpitala wojskowego w Kajennie, otrzymała krzyż Legii honorowej za 38-letnie pełnienie obowiązków Siostry Miłosierdzia z najszczytniejszem zaparciem i za bohaterskie poświęcenie podczas epidemij. Pierwszą szarytką, która otrzymała krzyż Legii honorowej, była w r. 1815 za Napoleona, Siostra Marta. Od owego czasu 13 Sióstr Miłosierdzia odznaczonych zostało tą nagrodą. Najwięcej odznaczeń przypada na ostatnie dziesięciolecie.

— **Akademicka kobieta.** Pod tym tytułem wyjdzie w Berlinie w tych dniach książka, zawierająca zdania przeszło 100 profesorów uniwersyteckich o wykształceniu akademickiem kobiet. Heidelberski operator dr. Czerny, chce przypuścić kobietę do wszystkich studyów, a nawet do fakultetu teologicznego. Sędziwy filolog i psycholog Steinthal zaś pisze: Przypuśćmy, że odtąd otrzymamy jeszcze raz tak wielu uczonych, artystów i poetów, aniżeliśmy ich dotąd mieli w każdem pokoleniu, przez pomoc rodzaju niewieściego, a między nimi niewieścich Leibnitzów, Rafaelów i Mozartów, to jednakże przez to nie zyskamy tyle, ileby wskutek tego straciło społeczeństwo ludzkie — w swej niewieściej połowie. Dla niepewnej nadziei uzyskania drugiego Goethego, ubolewałbym tylko nad pewnością utracenia drugiej takiej matki Goethego“. Stanowczym przeciwnikiem kształcenia kobiet na Uniwersytetach, jest także prof. Weber z Berlina i profesor seminaryum oryentalnego w Berlinie, Sachau.

— **„Jack“.** Królowa Wiktorya pozostaje pod wpływem wielkiego zmartwienia, którego przyczyną jest poważna choroba „Jacka“. Kto jest ów „Jack“? Ulubieńcem monarchini angielskiej jest biały jak mleko osioł egipski. Zwierzę to służąc swej pani bardzo wiele lat, jest nieodstępnym jej towarzyszem podczas wszystkich spacerów w Windsorze i Balmeralu. Niejednokrotnie proponowano, aby weterana zastąpił zwinny poney, królowa jednak nie chce rozstać się z ulubionym „Jackiem“, darem lorda Wolseley. Osioł zadziwia białością swej szerści, jest w ogóle bardzo dobrze wychowany, ale posiada jedną wadę: podczas niepogody ryczy ile mu sił starczy; koncert ten nie jest zbyt przyjemny, ale za przykładem królowej wszyscy znoszą go z godną podziwn cierpliwością. Gazety angielskie wyrażają nadzieję, że „Jack“, pomimo bardzo podeszłego wieku, oszczędzi królowej zmartwienia i szybko powróci do zdrowia, zwłaszcza, że jest otaczany wielką troskliwością.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs. Redakcya *Małego Swiatka* rozpisuje konkurs na powiastkę dla młodzieży, osnutą na tle społecznem. Powiastka ta ma obejmować dwa arkusze druku. Tendencya wybitnie społeczna, a wpływająca na uszlachetnienie charakterów, barwny a przystępny dla młodocianego wieku sposób opowiadania i czystość języka są głównymi warunkami pracy konkursowej. Praca uznana za najlepszą otrzyma nagrodę w kwocie 100 koron w. a.

Inne prace czyniące zadość wymienionym warunkom, ale nie dorównywające nagrodzonemu utworowi, nabędzie Redakcya na własność, po poprzedniem porozumieniu się z ich autorami.

Autorowie zamierzający wziąć udział w konkursie, zechcą swe prace nadesłać do Redakcyi *Małego Światka* najdalej do 20 listopada 1896 r. Na utworze należy umieścić zamiast podpisu, godło i tem samem godłem zaopatrzyć zapieczętowaną kopertę, kryjącą kartkę z nazwiskiem autora.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, w poniedziałek pierwszy występ pani Heleny Zimajer-Rapackiej „Nasze Anioły“, komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego.

Jutro, we wtorek popołudniu o godz. pół do 4 „Uriel Akosta“, tragedya w 5 aktach Gutzkowa.

Wieczorem o pół do 8 „Gasparone“, operetka w 3 aktach Millöckera.

We środę „Harde dusze“, komedya w 5 aktach Z. Sarneckiego z opowieści E. Orzeszkowej. Drugi występ p. Heleny Zimajer-Rapackiej, pierwszy występ p. Antoniny Ogińskiej, artystki teatru poznańskiego.

GAWĘDY LONDYŃSKIE

Edmunda S. Naganowskiego.

Comedy i Adelphi, we wrześniu.

Widziałem temi dniami dwie zupełnie nowe sztuki, krotochwilę w jednym, melodramat w drugim teatrze. Obie są typowo takiemi, jakiemi rozkoszują się moi sąsiedzi i sąsiadki — ci i te, dla których poza melodramatem i farsą, jest tylko Shakespeare: szekspirowska tragedya, komedya, lub szekspirowskie widowisko — a ci sąsiedzi i te sąsiadki, to cały naród angielski. Melodramat, by zadowolić mógł zblazowany gust publiczności, musi być przedewszystkiem ogromnie sensacyjny, a przytem i ogromnie wystawny: tak sensacyjność atoli, jak wystawa muszą być uzasadnione logicznie i konsekwentnie — muszą wynikać zupełnie naturalnie z założenia i z rzeczy porządku. Ojczyzną melodramatów angielskich jest teatr braci Gattich, „Adelphi,“ położony w samym środku gniazda londyńskich teatrów, w ulicy Strand. Bracia Gatti, których ojciec przywędrował był tu przed laty 60 z Sabaudyi, czy z włoskiej Szwajcaryi, bez grosza, lecz z najszczęśliwszym pomysłem ... sprzedawania groszowych lodów w ulicach — posiadają w sąsiedztwie tegoż teatru trzy olbrzymie restauracye, doskonale znane prawie każdemu Polakowi, który choć przelotnie poznał Londyn.

Bracia Gatti, dobiwszy się w swoich jadłodajniach niezmiernej fortuny, zapoznali się z wyższem towarzystwem męskiem Anglii tą drogą najłatwiejszą, która jest otwarta tylko przed bardzo zamożnymi cudzoziemcami — a która wychodzi ze stajen i z wyścigowego toru w Newmarket. Nabyli konie, urządzili własne stajnie, przegrali pewne, z góry przeznaczone sumy na rzecz pewnych, z góry upatrzonych osobistości. Potem konie sprzedali, zamknęli stajnie i — kupili sobie ów teatr na Strandzie. Znajomości sportowe, klubowe, dziennikarskie i artystyczne (obie ostatnie kategorye zwykły ciążyć ku bardzo bogatym i ambitnym parweniuszom), pomogły braciom Gatti zawrzeć stosunki serdeczne i obustronnie szczęśliwe z najwybitniejszemi siłami autorskiemi i aktorskiemi. W ten sposób, od lat 20, Fratelli Stefano i Agostino karmią doskonale żołądki publiczności w swoich restauracyach i karmią leniwą jej wyobraźnię po obiedzie i ciężką umysłowość — wspaniałemi widowiskami w pobliskim teatrze. Wiadomą jest rzeczą, iż najprzedniejsze firmy westminsterskich inżynierów grube ciągną honorarya z Adelphi — a pisarze, jak nieboszczyk Dion Boucicault, jak żyjący H. Chambers, Jerzy R. Sims, Pettit i inni, porobili duże majątki na melodramatach, jakich dostarczyli braciom.

Tym razem, dziennikarz wielkoświatowy, wytworny estetyk i subtelny nowelista, Comyns Carr, złączył się z weteranem melodramatystów braci, Haddon Chambers'em — i obaj razem ułożyli sztukę, którą publiczność przyjęła niedawno z rzadko tu widzianym entuzyazmem. Sztuka ma tytuł: „Boys Together“, dający się najlepiej spolszczyć na „Kolegów“. Kolegowali w szkołach i na wszechnicy synowie dwóch obywatelskich rodzin, Frank Villars i Hugon Wood, przywiązani byli do siebie tem wszystkiem, co tak często łączy przyjaźnią dwa zupełnie odmienne charaktery — w latach najpierwszej młodości. Potem się rozeszli: odważny, patryotyczny, lecz i bardzo prostoduszny Villars wstąpił do armii; Wood, próżniak i majętny, puścił wodze najgorszym swoim popędom i te go zawiodły najprzód do ruiny majątkowej, później do pierwszej zbrodni, karanej przez prawo długoletniem więzieniem i przymusowemi robotami. Wood był właśnie — zaledwie dni kilka — po ślubie z Etelką, kiedy się przekonał, że jego zbrodnia, sfałszowanie weksli, ukryć się w żaden sposób nie da. Korzystając przeto z zostającego mu terminu, porzucił żonę, uciekł, znikł — i postarał się, by uwierzono powszechnie w jego śmierć poza Anglią. Żona uwierzyła ostatnia i odbyła po nim żałobę. Tymczasem Villars, już major i wysoko ceniony oficer, zapoznał się z Etelką, pokochali się i zaręczyli. Rok był 1884, kiedy bohaterski generał Gordon wyczekiwał w Chartumie odsieczy..., która przyjść miała zapóźno.

Pierwszy akt stawia nas w Southampton, przed zatoką. Olbrzymi pancernik ma zabrać wojska do Egiptu i do Sudanu. Tu dano obraz bardzo realistyczny całego ruchu: oddziały rozmaitych pułków angielskich, szkockich i irlandzkich wkraczają pomostem na pokład, z którego dowodzący okrętem admirał rzuca gromko komendy, — pułkowe kapele towarzyszą do pomostu towarzyszom broni, odgrywają im raz ostatni narodowe hymny, koszarowe spiewy i starodawne wojenne piosenki. Tłum publiczności zalega dalszy plan sceny: są pożegnania, są żarty i patryotyczne słychać na cześć Gordona okrzyki. Tymczasem, wśród grona oficerów i pań, na pierwszym planie, major Villars spotyka się nagle z dawnym kolegą, dowiaduje się dziejów jego, jak mu je Wood zręcznie przedstawia: ot, prosta historya długów, zaciągniętych w dobrej wierze, lecz chwilowo zmuszających dłużnika do ukrywania się pod zmienionem nazwiskiem. Major wierzy, sympatyzuje gorąco, a nawet radzi się dawnego kolegi, jak to się powinno pisać testament — nawet powierza mu sporządzenie i przechowanie dokumentu. Wood, a raczej Forsyth teraz, udaje się również do Egiptu, w charakterze wojennego korespondenta jednego ze stołecznych dzienników. W chwili, kiedy major żegna się ze znajomymi, tuż obok Forsyth'a staje niespodzianie Etelka. Poznają się natychmiast, lecz Forsyth wymusza od żony uroczystą obietnicę, iż go ona nie zdradzi w żaden sposób, że wszystko zostanie między obojgiem, jak było. Przygnębiona tem odnalezieniem męża, którego miała za umarłego, żegna się Etelka z Villars'em — a temu ani przez myśl nie przechodzi domyślać się w narzeczonej — żony dawnego kolegi. O małżeństwie jego nie słyszał nigdy, nie wiedział; nazwisko Wood zaś bardzo jest pospolite. Zresztą — ostatnia wyszła komenda: spieszą na pokład ostatni zapóźnieni i, wśród huku dział, trąb orkiestralnych na scenie, okrzyków publiczności i spiewu rozstawionych wzdłuż poprzecznic masztowych marynarzy *(Rule Britannia!)*, kolos morski opuszcza brzegi Anglii.

Akt drugi zawiera najjaskrawsze żywioły senzacyjne. Jednakże wypadki przedstawione nie są bynajmniej nieprawdopodobne. Patrzymy na obozowisko sudańskich derwiszów w dali, wzdłuż skalistych brzegów Nilu — gdzieś przy trzecich wodospadach, poza Wadi-Halfą. Bliżej nas, panorama pustyni, szaro-żółte, gorące piaski. Tam dalej, rozstawione czaty sudańskie; tu bliżej, ranni i poległe ciała żołnierzy angielskich i egipskich — bo jest to wieczór po utarczce, w której zwyciężyli derwisze Mahdiego. Na pierwszym planie, przywiązany do samotnego łomu skały, sponiewierany, obdarty, pół-nagi i krwią oblany, osuwa się i niemal traci przytomność — major Villars. To obraz tylko, który widzimy pod koniec aktu. Cóż się stało? Jednemu ze zwycięskich szeików skradziono worek złota; Forsyth, będący tu w niewoli, oskarżył o kradzież majora, którego chce ograbić z majątku za pomocą sfałszowanego testamentu — którego zresztą nienawidzi, dowiedziawszy się z jego ust własnych.... jego i Etelki sekretu. Szeik, chcąc skarb swój odzyskać i skarcić winnego, poddał majora okrutnej chłoście, a gdy mimo kaźni winowajca milczał, szeik zarządził, by nazajutrz o świcie dopóty męczono ofiarę, dopókiby major nie wskazał, gdzie ukrył złoto, lub ducha niewyzionął. Po zachodzie słońca, do prawie umierającego Villarsa doczołgał się Forsyth i dysząc nienawiścią i zemstą, sam mu opowiedział, iż on to, dawny towarzysz szkolny, przyjaciel i powiernik, fałszywie oskarżył kochanka Etelki. Później, nocą, w ostatniej scenie — żona szeika rozcina pęta ofiary: Villars, odzyskując ze swobodą sił nieco, uchodzi chwiejnym krokiem w stronę wodospadów, lecz cóż go w takim stanie czekać może każdej chwili? śmierć z wycieńczenia i głodu — lub równie fatalne spotkanie z drapieżnym zwierzem pustyni....

W pierwszej części ostatniego aktu jesteśmy znów w Anglii i poznajemy dawnych znajomych; między nimi, Forsyth'a, obracającego się w wielkim świecie, marnotrawcę zbrodniczo nabytych majątków — i Etelkę, nieżyjącą z mężem, dochowującą mu obietnicy, dochowującą wiary.... zamordowanemu w Sudanie Villars'owi. W śmierć majora wierzą wszyscy, a najmocniej sam Forsyth, który onej nocy nad Nilem, sam zbiegł był szczęśliwie z niewoli, zabrawszy złoto szeika. To też osłupienie jest ogólne, gdy major Villars zjawia się nagle z postanowieniem wydania fałszerza i zdrajcy w ręce władz. Błagania Etelki wstrzymują go jednak. Scena ta, z sytuacyą tak dramatyczną, nie jest jednak pospolitą „bombą.“ dzięki pomysłowości Comyns Carr'a, który potrafił wprowadzić i wypadki pomniejsze, łagodzące efekt zbyt obuchowy, i dyalogi pełne werwy, epigramatów i subtelnej filozofii życia. Walka majora z uczuciami własnemi, z żądzą zemsty, z przywiązaniem do żony zbrodniarza kończy się w ostatniej odsłonie — w górach tyrolskich — kiedy napotyka Forsyth'a z Etelką. Forsyth, w przekonaniu, że sam pozostał niedostrzeżony, kryje się; Etelka, nie mogąc uniknąć spotkania z majorem, rozmawia z nim i — widząc, że tu on zamierza zmusić jej męża do śmiertelnej rozprawy, mówi mu do serca o chrześciańskiej konieczności zostawienia kary Bogu. Scena to bardzo potężna, wymowna ze stron obu, doskonale wyzyskana przez artystów Adelphi. Major ulega. Lecz tejże chwili, Forsyth, który słuchał rozmowy całej z łatwo pojętemi uczuciami, rzuca się ze sztyletem na majora. Obadwaj idą w zapasy, zataczają się. Nagle Forsyth traci grunt pod stopami i stacza się ze stromej skały. Na krzyk Etelki, Villars.... po krotkiem wahaniu się, widząc, że mąż jej zaczepił się o krzak w rozpadlinie, rzuca mu ratunkowy powróz i oboje usiłują wszystkiemi

siłami wyciągnąć nikczemnika. Zapóźno jednak — Forsyth stracił resztę sił i stoczył się w głębie przepaści....

Króciutka nasuwa się mi tu uwaga: U nas, we Lwowie i w Warszawie, przyzwyczajono się wyśmiewać melodramat angielski, głównie z powodu jego żywiołów sensacyjnych — a także jego tendencyi moralnej, szablonowej, oklepanej. Tendencyę sztuka każda mieć musi; tendencyę moralną zaś trudno wymyśleć oryginalną i światu dotychczas nieznaną. Sensacyjność znów jest rzeczą bardzo względną: u nas morderstwo jest (dzięki Bogu) wypadkiem niezwykłym, sensacyjnym; w Anglii, Francyi i w Ameryce trzeba morderstwa, ogromnie nadzwyczajnemi otoczonego okolicznościami, by sprawiło więcej jak przejściowe wrażenie. U nas życie wszystkich warstw społecznych upływa tak prostem i ścieśnionem łożyskiem, jakie nam wyżłobiły dzieje w bardzo ścieśnionych granicach naszego bytu politycznego, geograficznego i ekonomicznego. W Anglii — łożysk szerokich i wyżłobionych aż do krańców kuli ziemskiej jest tyle, ilu kraj dał już i wydaje codzień pionierów swej cywilizacyi, swej wszędoświatowej inicyatywy ekonomicznej, handlowej, sportowej. Więcej sensacyjne dzieją się wypadki co tydzień w obrębie brytańskiego państwa, aniżeli zdołają wymarzyć pisarze dla braci Gattich w Londynie, w przeciągu roku. A tak wyprawa dr. Jameson'a, n. p., jak świeże wypadki w Zanzibarze — tak obecna wyprawa do granic Sudanu, jak obecna wojna pionierów angielskich z murzynami Matabelli — mają aktorów, którzy przecież są rozmaitej tęgości moralnej, rozmaite zostawili za sobą w Anglii dzieje, stosunki, najrozmaitsze mają cele osobiste i pragnienia.

Słów niewiele o najnowszej krotochwili w teatrze „Comedy“. Napisali ją pp. Day i Reed, główną rolę wziął jeden z pierwszorzędnych komików, Lionel Brough, a tytuł jej: „The Mummy — „Mumia“. Farsa to taka, jaką miłuje świat tutejszy — zastąpi ona milionom ludności i setkom tysięcy gości z prowincyi „Ciotkę Karola“, która ma zejść nakoniec z programu (w teatrze „Globe“) po 5-cioletnich, codziennych przedstawieniach, po ogromnem zbogaceniu się na niej autora i głównego aktora. Profesor Garsop, egiptolog, wdowiec, ojciec wesołej i psotnej pary dziewcząt — oczekuje gościa z Chicago, przybywającego na kongres egiptologów profesora Van Tassel Smythe. Uczony chicagowski przybywa z córką, również wesołą i psotną *miss* Hattie. Garsop jest rywalem Smythe'a i człowiekiem niezaprzeczonej wiedzy. Smythe kupił był sobie tytuły naukowe, zrobiwszy majątek na trzodzie chlewnej. Garsop ma starą siostrę, wyczekującą dawno zaginionego kochanka, wierzącą z teozofistami, iż go spotka w życiu jeszcze — ale pod zmienioną postacią, lub w „ciele astralnem“. Są nadto dwaj młodzi dziennikarze, zawodowi interviewerzy, zakochani w Garsopównych — jest służąca, murzynka, imieniem Kleopatra — jest wreszcie w gabinecie Garsopa mumia Ramzesa, który umarł lat temu cztery tysiące, którego Garsop ma ożywić za pomocą elektryczności i pokarmu. Dokonywa on tego, lecz, zapomniawszy o mleku, wychodzi na chwilę. Wpadają panny z właśnie przybyłą przed ojcem Amerykanką — kończą operacyę z mumią. Ramzes wychodzi z pudła, miejsce jego zajmuje odpowiednio przebrana Amerykanka — no, i zaczyna się farsa: komedya błędów, nieporozumień, ogromnie śmiesznych doświadczeń Ramzesa w Londynie. Od początku do końca trzyaktowej sztuki publiczność zrywa boki i aż jęczy z nadmiaru wesołości, bo sytuacye wywiązują się szybko coraz komiczniej niedorzeczne. Koniec jest ten, że Ramses, schroniwszy się do swojego pudła z butelką „napoju Szkotów“, *whisky*, pozwala zwaśnionym i zakochanym porozumieć się i zrozumieć położenie. Otwarte zaś przed opuszczeniem zasłony pudło odsłania tylko bezkształtną kupę, nakrytą starym cylindrem, próżną butelkę i.... niedojedzone cygaro. *Exit* Ramzes.

Z Izby sądowej.

(Sprzeniewierzenie).

Przed trybunałem wyrokującym, złożonym z pp. radcy Hayderera jako przewodniczącego, oraz radców Chylińskiego, Nitarskiego i Dzierzańskiego, odbyła się w sobotę, dnia 5 b. m. w lwowskim sądzie karnym rozprawa przeciw Franciszkowi Janowi Pniaczkowi, używającemu także nazwiska „Kalinowski“, liczącemu lat 44, b. urzędnikowi krak. Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie, żonatemu, ojcu 6 dzieci, o zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 22.518 zł. Podsądny zarówno przy rozprawie, jak i przy śledztwie przyznał się w zupełności do winy, którą wyznał jeszcze poprzednio listownie wobec swych przełożonych. W krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń pracował oskarżony od r. 1874. Ożeniwszy się wcześnie, w 23 roku życia, w r. 1867, a pobierając początkowo bardzo skromną płacę w kwocie 35 zł. miesięcznie, zabrnął w długi, które stopniowo wzrastały, zwłaszcza, gdy nieszczęście chciało, że żona zachorowała i zmarła, a słabość jej pociągnęła znaczne za sobą koszta. Po śmierci żony, Pniaczek vel Kalinowski, mając nieletnie córki, ożenił się po raz wtóry, ażeby dzieciom swym zapewnić opiekę i znowu z tego powodu przyjął zobowiązania pieniężne, którym z dochodów swych podołać nie mógł. Korzystając jednak z niedość ścisłej kontroli rachunkowej w dziale powierzonym mu w biurze Towarzystwa, oraz w zarządzie oddanej mu do administracyi kamienicy, pokrywał z wpływających na jego ręce sum własne wydatki, w mniemaniu, że jakiś szczęśliwy wypadek, n. p. wygrana na loteryi (na którą stawiał), dopomoże mu do pokrycia naruszonych sum i wybrnięcia z fatalnej sytuacyi. Rachuby te jednak zawiodły, a oskarżony widząc, że malwersacye jego prędzej czy później na jaw wyjść muszą, sam w liście napisanym do przełożonego biura, winę swą wyznał.

Wobec przyznania się oskarżonego, rozprawa miała przebieg krótki. Po przesłuchaniu dwóch urzędników krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń jako świadków, wydał trybunał wyrok, skazujący Pniaczka-Kalinowskiego, jako winnego zbrodni sprzeniewierzenia 22.518 zł. i zasądzający go na jednoroczne ciężkie więzienie, zaostrzone postem co 14 dni i na zapłacenie krak. Towarzystwu ubezpieczeń odszkodowania w kwocie 22.518 zł.

Oskarżenie wnosił zast. prokuratora p. Gołkowski, obronę prowadził radca dr. Sumper. Jako łagodzącą okoliczność przyjął trybunał to, że podsądny sam wykrył czyn karygodny i sam się zgłosił do sądu. Obrońca zgłosił odwołanie co do wymiaru kary i co do odszkodowania. Podsądny oświadczył, że rozpoczyna natychmiast odsiadywanie kary.

(Kradzież dziecka).

Przed sądem przysięgłych w Krakowie, toczyła się niezwykle zajmująca rozprawa przeciw żebraczce, która ukradła dziecko. Stawała przed sądem jako oskarżona Tekla Zelek, znana z opilstwa i kilkakrotnie za kradzież karana żebraczka. W dniu 29 kwietnia b. r. pomiędzy godziną 1 a 2 popołudniu, porwała Zelkowa bawiącą się w sieni domu przy ul. św. Tomasza 4-letnią córeczkę p. Jana Limanowskiego, stolarza, i uciekła z nią szybko ku Rynkowi Głównemu. Matka porwanej dziewczynki pobiegła natychmiast w ślad za żebraczką, lecz dogonić jej nie mogła i dopiero po długich poszukiwaniach znalazła ją siedzącą pod kościołem św. Barbary i trzymającą na ręku porwaną dziewczynkę, której główka owinięta była szmatą dla uniemożliwienia rodzicom odnalezienia zguby. Pani Limanowska, poznawszy swe dziecko, pragnęła je odebrać, atoli żebraczka nie chciała jej go oddać, twierdząc, że to jej dziecko. Sprowadzono policyanta, pomysłowa atoli amatorka cudzych dzieci zaczęła udawać wielką chorobę, tak że policyant zawezwał pogotowie ratunkowe. Gdy się okazało że choroba jest udaną, odwieziono Teklę Zelek do aresztów policyjnych, a prokuratorya państwa oskarżyła ją o zbrodnię gwałtu publicznego.

Po przeprowadzonej rozprawie ława przysięgłych 12 głosami orzekła winę. Na mocy tego werdyktu trybunał na wniosek prokuratora dr. Bujaka, skazał Teklę Zelek na półtora roku ciężkiego więzienia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ciągnienie losów zakładu kredytowego ziemskiego z r. 1889 odbyło się w Wiedniu onegdaj. Główna wygrana 50.000 zł. padła na seryę 1160 nr. 3, 2000 zł. na seryę 6228 nr. 43, po 1000 zł. ser. 705 nr. 25 i ser. 2501 nr. 13.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·— do 12·05, loco Ołomuniec 11·15 do 11·25, loco Berno-Wiedeń 11·15 do 11·25, na październik loco Aussig 12·07½ do 12·12½, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 36·75 do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·70 do 15·90 Nafta kaukazka transito Tryest 5·20 do 5·50, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 7 września: pszenica 6·80 do 7·— zł., żyto 5·50 do 5·75, jęczmień browarny 5·50 do 6·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·10, owies 5·30, do 5·70 rzepak 9·— do 9·25, groch 5·— do 7·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane 4·— do 4·25, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·— do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie silne.

OSTATNIA POCZTA

Telegram Najj. Pana, w którym przesłał księciu Mikołajowi czarnogórskiemu życzenia z powodu zaręczyn jego córki Heleny z następcą tronu włoskiego opiewa według dzienników: „Proszę wierzyć w zapewnienie Mego żywego i serdecznego udziału w szczęśliwem wydarzeniu, o którem Wasza Książęca Mość raczyłeś Mi donieść. Proszę Waszą Książęcą Mość być tłómaczem Mych życzeń wobec Księżnej a młodej parze wyrazić szczere Moje życzenia, aby byli szczęśliwymi“.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przybyła z Laxenburga do Wiednia.

Węgierska Izba deputowanych przyjęła projekt nowej procedury karnej za podstawę do dyskusyi szczegółowej, która rozpocznie się we środę.

Na sobotniem posiedzeniu, dep. Ugron interpelował rząd w sprawie wizyty cara Mikołaja w Wiedniu. Mowca rozpoczynając swój wywód wyraził wśród ogólnych oklasków podziękowanie za podarowanie przez cara narodowemu muzeum szabli Rakoczy'ego, poczem zapytał: Czy wizyta monarchy rossyjskiego była aktem kurtoazyi lub też miała znaczenie polityczne? Jeżeli zaś była aktem politycznym, w takim razie powinien rząd poinformować parlamenty jakie przyszły do skutku układy. Jaki wpływ wywarła wizyta cara na trójprzymierze? Czy nie powzięto uchwał, które mogłyby położyć kres zamieszkom na półwyspie Bałkańskim? Mowca protestuje z góry przeciw każdej takiej konfiguracyi w polityce bałkańskiej, która mogłaby oddziałać ujemnie na swobodny rozwój państw bałkańskich i zagrozić ich wolności. Mowca wystosował w końcu do prezesa gabinetu dwa formalne zapytania: Jaki wpływ ma zjazd w Wiedniu na trójprzymierze i jak oddziaływuje na politykę bałkańską?

Minister Fejervary, jako przedstawiciel Najj. Pana i rządu węgierskiego, weźmie dnia 30 września udział w założeniu kamienia węgielnego pod pomnik króla Macieja.

Car opuszczając Kijów mianował generał-gubernatora kijowskiego, hr. Ignatiewa, członkiem rady stanu, a gen. Dragomirowowi nadał order św. Włodzimierza I klasy. Małżonki obu generałów otrzymały order Katarzyny.

Rusk. Inwalid ogłasza, iż na mocy rozkazu carskiego zdegradowano na prostych żołnierzy jedenastu oficerów białogrodzkiego pułku dragonow, stojącego załogą w Proskurowie w gubernii podolskiej. Powodu tej kary nie podaje wzmiankowany dziennik.

Generalna dyrekcya petersburskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża otrzymała od swego pełnomocnika w Entoto następujący telegram: Mimo wszelkich trudności, oddział Czerwonego Krzyża, wysłany do Abisynii, przybył 26 lipca do Entoto w pomyślnym stanie. W Entoto powitał przybyłych książę Mariahu i dowódzcy rozmieszczonych tam wojsk. Po modlitwach i dziękczynieniach odprowadzono gości do pałacu, gdzie Menelik przyjął ich z wielką serdecznością. Menelik kilkakrotnie dał wyraz uznaniu za pomoc, jaką Towarzystwo rossyjskie Czerwonego Krzyża rannym i chorym przynosi. Jeden ambulans rozpoczął już swą czynność, jakoteż rozpoczęto organizacyę jednego szpitala.

Nord zamieszcza następujący komunikat: „Niektóre włoskie i niemieckie gazety rozpowszechniły wiadomość, przeznaczoną bezwątpienia na to, aby wywołać sensacyę. Donoszą one, że po odwiedzenin panujących, znajdujących się w pokrewieństwie z rossyjską rodziną carską, carstwo złożą wizytę królestwu włoskiemu. Możemy jeszcze raz zapewnić, że podróż tym razem ograniczy się na odwiedzeniu rodzin panujących, spokrewnionych z rossyjskim domem carskim; wyjątek tylko zrobiony będzie dla prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, ze względu na ścisły związek, łączący dwa wielkie narody i ich rządy.“

Bliskie odwiedziny cara w Paryżu wywołują pamięć o rossyjskiej wielkiej księżnej Annie, którą poślubił król francuski Henryk I., a która synowi swemu dała przy chrzcie imię Filip przez pamieć, że pochodził rzekomo w prostej linii od Filipa Macedońskiego.

Dzwon, który Francuzi zabrali Rossyanom w Sebastopolu, a który wisi obecnie na katedrze Notre-Dame, chcą niektórzy zwrócić Rossyi.

Rząd angielski potwierdził przyjęcie notyfikacyi ustawy, orzekającej, że Madagaskar stanowi francuską kolonię.

Times donosi pod datą przedwczorajszą że ruch rewolucyjny wszczęty na Filipinach trwa dalej, nie jest jednak tak groźny, jak pierwsze doniesienia go przedstawiły. Życiu i własności poddanych nie zagraża wcale niebezpieczeństwo. Władze w Manilli przedsięwzięły środki celem stłumienia ruchu,

Ponieważ na stłumienie powstań kolonialnych potrzeba pieniędzy, wniosła liberalna opozycya w senacie hiszpańskim, aby subwencye kolejowe przedłużono do roku 1900 pod warunkiem, że Towarzystwa kolejowe ułatwią rządowi madryckiemu zaciągnięcie pożyczki w sumie milarda franków.

Prezes gabinetu hiszpańskiego Canovas oświadczył w interviewie, że wiadomości o agitacyach na wyspie Portorico, nie mają żadnej doniosłości. Wysłane jednak będą w razie potrzeby, posiłki wojskowe, aby stłumić wszelkie zaburzenia porządku.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Z Komarna donoszą nam dodatkowo, że Najj. Pan przęd odjazdem z Chłopów kazał Sobie przedstawić tamtejszego wójta Michułkę oraz zastęcę rabina. Przy pożegnaniu Najj. Pan raczył wyrazić Swe zadowolenie z pobytu w Chłopach oraz z przychylnej postawy, jaką ludność w Chłopach zajmowała wobec wojska.

Przy pięknej pogodzie przybył Najj. Pan powozem w sobotę o g. 4 min. 40 popołudniu do Gródka. Prócz świty, w towarzystwie Najj. Pana znajdował się także hr. Karol Lanckoroński. Na dworcu i na wszystkich drogach, prowadzących do niego, tworzyła ludność, bractwa, cechy ze swymi sztandarami i młodzież szkolna szpalery. Straż obywatelska czuwała nad zachowaniem porządku. Ludność witała Najj. Pana z zapałem, a Monarcha łaskawie dziękował za owacye. Na dworcu Najj. Pan zaszczycił rozmową starostę p. Romana Tchorznickiego, dowiadując się o stosunki w Gródku i w okolicy a wobec burmistrza Lippusa wyraził w najłaskawszych słowach serdeczne podziękowanie za tak bardzo gorące przyjęcie, jakiego doznał w Gródku. O godz. 5 ruszył pociąg dworski wśród entuzyastycznych okrzyków wznoszonych przez tłumnie zebraną publiczność w drogę ku Mościskom. Pociąg prowadzili radcy Dworu Klaudy i i Deyma. Najj. Pan jeszcze z okien wagonu dziękował ukłonem wojskowym za liczne dowody przywiązania i wierności.

*

Mościska, 6 września. *(Korespondencya Gazety Lwowskiej).* Niezwykły a niezmiernie interesujący obraz przedstawiał się przybywającemu w sobotę do Mościsk. Już na dworcu, ukrytym wśród bujnych drzew a pięknie ozdobionym, nieustanny ruch; co raz nowe pociągi od strony Gródka, zwożące sztab generalny i dostojników wojskowych, co raz nowe ekwipaże od strony Mościsk; mundury dworskie i generalskie, kontusze polskie, strojne suknie pań, sutanny duchownych; po drogach tłumy ludzi, mnóstwo powozów, koni, podwód; w miasteczku, przystrojonem odświętnie, odświeżonem, prawdziwie — według słów kolendy — „nie bardzo podłem mieście“ wre i kipi; za miasteczkiem, w drodze ku Krysowicom znowu tłumy, znowu ekwipaże, oddziały wojska, podwody z bagażami, pojazdy okolicznej szlachty i skromne wózki miejscowej ludności. Wszędzie mnóstwo zieleni, wszędzie masy wojsk, wszędzie ruch niesłychany, ogromne ożywienie, ogromna różnobarwność typów i uniformów. Ciche, poważne, pełne uroku wioski, jakby we śnie czarodziejskim; na skromnym, zacisznym krajobrazie wiejskim, sceny pełne życia i świetności. Pogoda śliczna; jeden z dni naszej polskiej, wczesnej jesieni, pełnych jeszcze uroku lata, bez spieki jednak, którą łagodzi już zbliżający się podmuch chłodniejszej pory roku.

Zwolna, w miarę jak się zbliżała godzina przyjazdu Monarchy, ruch panujący w całej okolicy zwalniał, ustawał a raczej układał się. Niknęły oddziały wojska, podwody i bryki ładowne, — pozostawał tylko tłum ludzi, który po obu stronach drogi wyciągał się szeregiem długim, nieprzerwanym niemal na całej ośmiokilometrowej przestrzeni z dworca do Krysowickiego pałacu, szeregiem jedną przejętym myślą, jednem ożywionym pragnieniem. Tylko od czasu do czasu pomknie ku dworcowi pojazd, wiozący kogoś w dumnej ferezyi z czaplą kitą, spiętą połyskującym brylantem lub w zgrabnem czaku ułańskiem czy huzarskiem; tylko przejedzie ktoś z urzędników starostwa, wydających ostatnie polecenia, jeszcze raz odbywających przegląd, czy wszystko w należytym porządku. A skrzętne dłonie

ludności dobrowolnie pracują i znoszą konwiami wodę, by w miejscach, gdzie pył mógłby bardziej dać się odczuć ukochanemu Monarsze, który za chwilę będzie tędy przejeżdżać, drogę, równą i gładką „jak po stole" — jeszcze raz zwilżyć.

Cóż to zaś za przepyszny materyał dla artysty-malarza w postaciach, czy to na dworcu gromadzących się, czy też rozrzuconych wzdłuż drogi! Wieleż to typów uderzającej malowniczości, pełnych oryginalnej, miejscowej charakterystyki, zachowanej mimo wszystko niwelującej kultury *fin de siècle'u!* Na skręcie jednej z ulic w Mościskach widzieliśmy grupę małomieszczan, w zawiesistych kapotach, przepasanych litymi pasami, w olbrzymich czapach „na zawiasach". Przodkowie ich z XV wieku z pewnością nie wyglądali inaczej. Coś fantastycznego znowu jest w postaciach niektórych izraelitów i w grupach kahałów z aparatami rytualnymi. Postacie to brodate, sędziwe, poważne i charakterystyczne — jakby wycięte ze Starego Testamentu Dore'go. Cóż znowu za różnorodność w strojach kilkunastu tysięcy włościan i włościanek z kilkudziesięciu wsi dwóch czy trzech sąsiednich powiatów, którzy obsadzili całą drogę, nierzadko z chorągwiami kościelnemi i obrazami! Co za urok młodości w długich szpalerach szkolnej dziatwy, witającej Monarchę pod przewodnictwem swych nauczycieli! Wszystkie nasypy, wzgórza, często także okna i dachy domków, parkany i nawet gałęzie drzew zajęte szczelnie....

A na peronie dworca zgromadziło się „czoło powiatu". Peron ten udekorowany ozdobnie; pracowano też nad tem troskliwie Dołożył nie mało zabiegów i naczelnik stacyi p. Janota, i energicznie pracowali inżynierowie, aby plany, ułożone przez inspektora p. Siebauera, a wypracowane przez starszego inżyniera p. Wysockiego, wykonać. Chodziło tu zaś nie tylko o dekoracyę dworca, ale i o zbudowanie nowej rampy dla wojska, oraz nowego toru na stacyi. Kontrolor p. Łosowski, specyalnie przez dyrekcyę lwowską wydelegowany, czuwa nad ruchem nieustannie przychodzących i odchodzących pociągów, — inżynier zaś p. Kohn dogląda jeszcze, czy dekoracye dworca w porządku. Są one nie tylko w porządku, lecz tworzą z gęstem obramieniem drzew całość pełną wdzięku. Wdzięk ten podnosi zaś barwność obrazu, który dworzec w tej chwili przedstawia.

Peron zajęło bowiem „czoło powiatu". Pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej, Stanisława hr. Stadnickiego ustawiła się Rada powiatowa. Są w jej szeregach między innymi pp.: Stanisław Brykczyński, Leszek Wiśniowski, Karol hr. Drohojowski, Dyonizy Pogłodowski, Tadeusz Neymanowski, Jan Jasiński, wszyscy niemal w bogatych kontuszach, — jest hr. Edward Chołoniewski w mundurze majora ułanów, jest Stefan Irsay w mundurze rotmistrza huzarów i w. i. Jest tu także kilka sutan, jest kilka kapot włościańskich, skromną swą białością uderzających mile, a przed innemi piękna postać włościanina Wojciecha Świętalskiego z Hołoskowa. Wcisnął się tu jednak także i kosmopolityczny frak....

Na przeciw Rady powiatowej ustawiła się Rada gminna miasta Mościsk. Na czele jej stoi przybrany w strój polski burmistrz, notaryusz mościski p. Wiktor Krokowski. Obok niego jego zastępca, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Mościskach p. Leopold Masiuk. W szeregach Rady widać kapoty przedmieszczan, hałaty izraelitów — a i tutaj jest frak, chociaż często sprawia wrażenie, że mu na barkach mościskiego rajcy niewygodnie a z chęcią ustąpiłby miejsca tradycyjnej, zawiesistej kapocie czy czamarze mieszczańskiej.

Po jednej stronie rzuconego od toru, przez całą długość peronu i dworca, chodnika, stanął proboszcz rzym. katol. w Mościskach kanonik ks. Afred Białogłowski, po długiej proboszcz gr. kat. ks. Leon Lewicki. Obok Rady miejskiej ustawił się także rabin mościski i naczelnik izr. gminy wyznaniowej.

Skrzydła wyciągniętych szeregów zajęły barwnym wieńcem panie. Wśród nich były: hr. Walerya Borkowska dama Krzyża gwiazdowego hr. Marya z hr. Gołuchowskich Drohojowska, hr. Helena Chołoniewska, hr. Karolowa Drohojowska, z hr. Dzieduszyckich Irsayowa z hrabiankami Bielskiemi i w. i.

Pomiędzy szeregi przechodzi, wszystkiego dogląda, ostatnie zarządzenia wydaje starosta mościski, dr. Ignacy Dembowski.

Wtem dano sygnał. Pociąg dworski zbliża się. W gwarnem zebraniu od razu zapanowała uroczysta cisza. Pociąg staje; w drzwiach, już nawpół otwartych okazuje się postać Najj. Pana a na ten widok z piersi zebranych wznosi się potężny, trzykrotny okrzyk: Niech żyje! Monarcha ukłonem i uśmiechem dziękuje.

Wraz z Najj. Panem przyjechali obaj generalni adjutanci gen. kaw. hr. Paar i gen. por. Bolfras, oraz świta Najj. Pana: adjutanci przyboczni podpułkownik Somogyi i podpułkownik Pollack, oficer ordynansowy kapitan Dittl, dalej radca Dworu Klaudy, leibchirurg lekarz sztabowy dr. Kerzl, adjuntant przyboczny major książę Dietrichstein, pułkownik Sprecher i pułkownik Vanka z kancelaryi wojskowej Monarchy, sekretarz nadworny baron Hahn z gabinetowej kancelaryi Najj. Pana oraz radca rządowy Herdliczka z kancelaryi wojskowej Najj. Pana.

Wysiadającemu Monarsze przedstawił się starosta dr. Dembowski, z którym Najj. Pan raczył najmiłościwiej rozmawiać o stosunkach w powiecie, podnosząc zarazem, iż wie, że dr. Dembowski odbywał służbę także w Wiedniu w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Starosta przedstawił Najj. Panu następnie prezesa Rady powiatowej hr. Stanisława Stadnickiego, który po polsku przemówił do Monarchy w następujący sposób:

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu nasz!

Witając Cię, Najjaśniejszy Panie imieniem mieszkańców powiatu, w którego granice wstąpić raczyłeś, składam u stóp Twoich wyrazy najgłębszej czci i hołdu, któremi serca nasze są przepełnione. W tej tak radosnej dla nas chwili racz przyjąć Najjaśniejszy Panie zapewnienie niewygasłej wdzięczności i najgorętszego przywiązania Twoich najwierniejszych poddanych, którzy błagają Wszechmocnego o długotrwałe i najpomyślniejsze panowanie dla Najwspaniałomyślniejszego Monarchy swojego, wołając z głębi serc swoich Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef niech żyje."

Okrzyk ten powtórzono z zapałem trzykrotnie. Najj. Pan najłaskawiej podziękował hr. Stadnickiemu za powitanie i powiedział, że nadzwyczajnie cieszy się, iż przybywa do powiatu, który już zna, a ciekaw jest czy powiat i miasto podniosły się od tych lat szesnastu, przed któremi je oglądał.

Z kolei p. starosta Dembowski przedstawił Najj. Panu obu proboszczów, naczelnika Sądu powiatowego p. Alfreda Bandrowskiego, burmistrza p. Krokowskiego, oraz przełożonych izr. gminy wyznaniowej. Najj. Pan zaszczycił wszystkich rozmową. Do burmistrza, p. Krokowskiego rzekł Najj. Pan, iż przypomina sobie ostatni swój pobyt w Mościskach (w r. 1880) i zapytywał się, czy miasto od tego czasu bardzo się podniosło. Burmistrz odrzekł na to, iż nie tak, jakby to było pożądane, a to wskutek znacznego oddalenia od dworca (o 4 kilometry). Z proboszczami rozmawiał Najj. Pan o stosunkach powierzonych ich pieczy gmin wyznaniowych, z p. Bandrowskim o stosunkach urzędowych.

Następnie zbliżył się Najj. Pan do Rady powiatowej i zaszczycił kilku jej członków rozmową. Do p. Stanisława Brykczyńskiego rzekł Monarcha: „Bardzo Mi miło, że się panowie tak licznie tu zebrali, bardzo panom za to dziękuję". Z hr. Chołoniewskim przywitał się Monarcha podaniem ręki. Następnie raczył Najjaśniejszy Pan i rozmawiać z paniami: Maryą z hr. Gołuchowskich hr. Drohojowską, hr. Borkowską, hr. Chołoniewską i p. Irsayową. Poczem skłoniwszy się jeszcze raz zebranym, żegnany przez nich ponownym trzykrotnym okrzykiem, przeszedł Najj. Pan przez dworzec i wsiadł do oczekującego powozu dworskiego. Powóz ruszył wśród przeciągłych, grzmiących okrzyków czekającej z tej strony dworca tłumów ludności, a okrzyki te towarzyszyły Monarsze aż do samej Rezydencyi w Krysowicach. Był to prawdziwy pochód tryumfalny na tle wiejskiego krajobrazu, tłumów wiejskiego ludu, procesyj, szeregów dziatwy szkolnej. Monarcha był widocznie zadowolony z owacyj i dziękował za nie ukłonem wojskowym. — Powóz Monarchy poprzedzał powóz, na którym podążał gospodarz powiatu, starosta dr. Dembowski. — Porządek panował wszędzie, na dworcu i wzdłuż całej drogi, prawdziwie wzorowy. Na dworcu i w mieście utrzymywała porządek straż obywatelska i ochotnicza straż ogniowa.

Przedtem jeszcze, zaraz po powitaniu Monarchy na dworcu, podążył do Krysowic właściciel ich hr. Stanisław Stadnicki i gdy powóz Najj. Pana wjechał przez wspaniałą, przez starożytne działa strzeżoną bramę krysowickiej rezydencyi a zatrzymał się pod filarami balkonu: oboje gospodarstwo wraz z synem oczekiwali już Monarchy w pięknym westibulu pałacu. Najj. Pan przywitał się z obojgiem najłaskawiej, podając im rękę; przypomniał, że już raz gościł w ich domu, przepraszał, że zabiera im pałac i dziękował za gościnę. Hrabstwo Stadniccy, wyraziwszy najgłębszą wdzięczność Monarsze za niezwykły ten zaszczyt i łaskę, iż raczył przyjąć dom ich za Swą Rezydencyę, przedstawili Najj. Panu syna, który w tym roku zdał właśnie maturę, a którego Najj. Pan wypytywał się łaskawie o studya i plany naukowe na przyszłość. Pożegnawszy się jeszcze raz podaniem dłoni z gospodarstwem, Najj. Pan wszedł po schodach na pierwsze piętro, do Swych apartamentów. Rozkład ich znacie już z poprzedniej korespondencyi, a z okien ich roztacza się uroczy widok.

Rezydencya krysowicka, umajona zielenią, cicha, poważna i pełna sielskiego uroku, widziana na tle pięknego wieczoru, w odświętnej szacie, otoczona olbrzymim i ślicznym parkiem z cichym szeptem potoku i jeszcze cichszym tradycyj lat minionych: czyniła wrażenie niezmiernie pociągające. Można tu odpocząć po pracy, można zakochać się w życiu wiejskiem.

O godzinie ósmej wieczorem w sali jadalnej pałacu odbyła się kolacya, na którą prócz P. Ministra wojny i członków sztabu generalnego oraz pewnej części wyższych wojskowych otrzymali zaproszenie także hr. Stanisław Stadnicki i starosta dr. Dembowski. Sala jadalna krysowickiego pałacu ma wiele cennych ozdób; są nią w szczególności doskonale malowane *soppraporty*, przedstawiające *nature morte* oraz sceny z łowów, a prawdziwą osobliwością, jest duży, dawny komin staropolski z miedzianą, misternie odlaną zasuwą, ozdobioną herbami. Na ścianach wiszą portrety (króla Augusta II i jednego z Mniszchów) a zgrabnie malowane *paneaux* z grupami amoretek dopełniają dekoracyi sali. Na tem tle odbyła się przy zastawionych w podkowę stołach kolacya utrzymana w stylu obozowym, podana na blaszanych talerzach i półmiskach. Obok Najjaśniejszego Pana siedział po prawej ręce Pan Minister wojny generał kawaleryi Krieghammer, po lewej generalny inspektor artyleryi generał-porucznik Kropatschek; na przeciw szef sztabu generalnego generał broni br. Beck, obok niego z jednej strony hr. Stadnicki, z drugiej dr. Dembowski. Dalej siadali wojskowi dowolnie; drugi stół ustawiono w sąsiedniej salce, w t. zw. pokoju Jana III. Na kolacyę podano zupę, szynkę, potrawę z kuropatw; do tego piwo pilzneńskie, wino w dużych flaszach szklanych kształtu manierek obozowych i herbatę.

W godzinę po kolacyi zapanowała w dworze krysowickim cisza.

Wczoraj, w niedzielę, ćwiczeń nie było. Wojska przygotowywały się tylko do manewrów, które się jutro rano rozpoczynają, a w Krysowicach odbywały się konferencye wojskowe i narady. Najj. Pan pracował cały dzień.

Rano, o godzinie pół do dziewiątej był Monarcha na Mszy św. w kaplicy pałacowej. Pałac posiada bowiem — jak wiadomo — własną kaplicę, wzniesioną przez Adama hr. Mniszcha, a poświęconą w r. 1780 przez arcybiskupa lwowskiego, ks. Sierakowskiego. W ołtarzu znajduje się cenny obraz Chrystusa na krzyżu, ściany malowane są *al fresco* — wszystko nosi na sobie piętno późnego *barocco*.

Przed ołtarzem odprawił cichą Mszę św. proboszcz mościski ks. Alfred Białogłowski. Najj. Pan, któremu ks. Białogłowski podał przy wejściu i wyjściu ze Mszą św. kropidło do przeżegnania się, słuchał Mszy św. aż do Credo w postawie stojącej, następnie ukląkł na przygotowanym Mu klęczniku a po Komunii św. znowu wstał i pozostał w postawie stojącej aż do końca. Oprócz Najj. Pana byli na Mszy św. w kaplicy tylko jeszcze obaj generał-adjutanci Monarchy i świta Najj. Pana oraz hr. Stanisław Stadnicki z synem.

O godzinie 11 przedpołudniem zaszczycił Najj. Pan wizytą hrabinę Stanisławową Stadnicką, u której spędził dziesięć minut na najłaskawszej i ożywionej rozmowie.

Hr. Stadnicki zaproszony jest do stołu cesarskiego przez cały czas pobytu Najj. Pana w Krysowicach. Od dzisiaj począwszy obiady odbywać się będą w pawilonie, który poprzednio znajdował się w Chłopach a może pomieścić 120 osób.

Pogoda, od rana nie bardzo pewna, po południu popsuła się i zaczął padać ulewny deszcz.

Pociągiem rannym przybył dziś do Mościsk P. Minister obrony krajowej generał broni hr. Welsersheimb i zamieszkał u hr. Chołoniewskiego w Rudnikach. — P. Minister wojny gen. kawaleryi Krieghammer, mieszka w Mościskach, w domu lekarza powiatowego dr. Lebedowicza, — gen. inspektor kawaleryi gen. por. Kropatschek również w Mościskach, u koncepisty Namiestnictwa p. Mieczysława Kaliniewicza, gen. por. Kerczek u komisarza pow. p. Mikołaja Pokińskiego. Prócz tego mieszkają jeszcze w Mościskach gen. broni Grünne oraz gen. porucznicy Fabini, Bruckheim-Drahtschmidt i Pitreich, oraz generałowie Malovetz, Venus-Elbringen, Steinitzer, Hallada i Jonas, tudzież czterech pułkowników, sześciu podpułkowników, sześciu majorów i dziewięciu kapitanów sztabu generalnego. W Krysowicach natomiast mieszkają szef sztabu generalnego, gen. broni br. Fryderyk Beck, pułkownicy Potiorek i Schemua, major Kusmanek oraz siedmiu kapitanów i dziesięciu poruczników, należących lub przydzielonych do sztabu generalnego, tudzież lekarz pułkowy dr. Lanyi i dyrektor poczty polowej dr. Kamler.

Mościska, 7 września. *(Tel. pryw.)* Nawalny deszcz, który zaczął padać wczoraj popołudniu, nie ustawał przez całą noc i uszkodził znacznie dekoracye wzdłuż drogi z Mościsk do Krysowic oraz w samem mieście. Rano zaczęło się wypogadzać a około godziny 8 deszcz ustał.

Dzisiaj odbywają się manewry między Mościskami a Sądową Wisznią. Najj. Pan kierował niemi ze wzgórka w Lipnikach pod Mościskami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 września. W nadzwyczajnym dodatku *Fremdenblatt* donosi, że wczoraj wieczorem nadszedł na ręce pułkownika pułku „Deutschmeistrów" — Hausnera, następujący telegram od Najj. Pana: „Zapewnienia hołdu ze strony pułku, przesłane Mi przy sposobności nadzwyczaj podniosłej i prawdziwie patryotycznej uroczystości dwuwiekowego jubileuszu istnienia pułku, przyjąłem ze szczególniejszą radością do wiadomości. Z podniosłem uczuciem może pułk spoglądać na pełną chwały, obfitą w dowody poświęcenia i męstwa przeszłość swoją. Gdzie tylko w czasie wojny powiewały nasze sztandary, tam znajdowali się także dzielni Deutschmeistrowie. Już pod Zenta, następnie pod Kolinem i Hochkirchen, pod Cladiero i Arcole, a także pod Aspern i Novarą. Przesyłam pułkowi i wszystkim dawniejszym jego członkom, którzy także w stanie cywilnym okazują mu tak gorące przywiązanie, najlepsze życzenia równie szczęśliwej przyszłości jak była przeszłość.

Wiedeń, 7 września. Wczoraj przedpołudniem odbyła się uroczysta Msza św. polowa z powodu uroczystości 200-letniego jubileuszu pułku piechoty „Deutschmeister". W uroczystości wzięli udział Najd. Arcyksiążęta Eugeniusz i Józef Ferdynand. Po odprawieniu Mszy św., której wysłuchała liczna publiczność, odbyła się przed Najd. Arcyksiążętami defilada pułku oraz stowarzyszeń wojskowych i oddziałów rezerwy.

Uroczystości jubileuszowe pułku w „rotundzie", odbyte w obecności Najd. Arcyksiążąt Eugeniusza i Józefa Ferdynanda, miały przebieg świetny. W uroczystościach wzięło udział około 40.000 osób przeważnie ze świata wojskowego. Pięć oddziałów wspaniałego pochodu, które przedstawiały wojsko pułkowe w rozmaitych epokach poprzednich, w czasie 200 letniego istnienia, zrobiły w marszu bardzo dobre wrażenie i wywołały żywe oklaski, które później wzmogły się do grzmiących owacyj, gdy na zakończenie pochód zatrzymał się przed popiersiem Najj. Pana, przepięknie oświetlonem. Bezpośrednio potem spalono świetne ognie sztuczne.

Szegedyn, 7 września. Wczoraj odbyło się tutaj w obecności ministra handlu Daniela uroczyste poświęcenie instytutów, założonych na pamiątkę tysiąclecia Węgier, a mianowicie pałacu kultury, gmachu kolei państwowych, szkoły fachowej przemysłu drzewnego, łaźni miejskiej, Izby handlowej, oraz Izby adwokackiej.

Wrocław, 7 września. Według obiegających wieści na odbytej tutaj konferencyi niemieckich i rossyjskich mężów stanu, ujawniła się ponownie zupełna zgoda w zapatrywaniach zarówno co do położenia ogólnego, jak i co do poszczególnych kwestyj bieżących.

Car nadał kanclerzowi państwa, księciu Hohenlohemu order św. Andrzeja, ministrowi Marschallowi order Aleksandra Newskiego z brylantami, ambasadorowi ks. Radolińskiemu order Aleksandra Newskiego. Cesarz Wilhelm nadał rossyjskiemu kierownikowi ministerstwa spraw zagranicznych, Szyszkinowi, order czerwonego orła pierwszej klasy z brylantami; ambasadorowi br. Ostensackenowi, wielką wstęgę orderu czerwonego orła.

Wieczorem o godzinie 7 odbył się obiad dworski na 170 nakryć, na przyjęcie carstwa, następnie przedstawienie galowe w teatrze.

Wrocław, 7 września. Cesarstwo niemieccy udali się dzisiaj rano po cara i carowę do ich rezydencyi i przybyli z nimi na dworzec kolejowy witani wszędzie przez tłumy publiczności. O godzinie 8 rano cesarstwo i carstwo wyruszyli w drogę do Zgorzelic. Za dworskim pociągiem pruskim jechał próżny rossyjski pociąg dworski.

Ateny, 7 września. Król udał się do Kopenhagi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 września 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 88 60, Węgierskie akcye kredytowe 408·25, Akcye anglo-austryackie 158 25, Akcye banku Union 302·50, Akcye kolei południowej 105 25, Losy tureckie 52 10, Akcye kolei państwowej 373·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 290·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·50, Akcye tytoniowe 166·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96 95, Akcye kolei Elbetal 283 75, Akcye banku dla krajów koronnych 257·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·30, Akcye banku związkowego 267 25, Rubel papierowy 1·27 50, Węgierska renta papierowa 99 60, Kredytowe ziemskie 467·—, Kredyty 375·—, Rimamurania 248·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{8}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i od $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włacznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{8}/_{9}$ wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 7 września 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	288	—	292	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390	—	400	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. $4^{1}/_{2}$ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w $41^{1}/_{2}$ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ $4^{1}/_{2}$ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperiał	9	55.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20.—	1	25.—
„ papierowy	1	26.70	1	27.70
100 marek niemieckich	58	40	58	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 września 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.80	102.—
luty-sierpień	101.75	101.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.80	102.—
kwiecień-październik	101.85	102.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.75	144.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	145.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	15[illegible].—	156.50
„ „ 1864 po 100 zł.	188.75	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	188.50	189.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.70	158.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.30	123.50
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.[illegible]0	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.45	98.45
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.50	158.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	373.08	374.30
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	895.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	257.—	257.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	954.—	956.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	506.—	510.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3425.—	3440.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	29[illegible].—	290.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
„ „ „ „ 3. pr.	114.75	115.75
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ po $4^{1}/_{2}$ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los w $51^{1}/_{2}$ l.	100.50	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. $4^{1}/_{2}$ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.90	100.90
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.50	102.50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.80	9[illegible].80
z r. 1884	99.30	100.30
z r. 1863	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	197.25	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142.—	146.—
Pożyczka m. Insbruku	27.—	27.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	27.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.25	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.75	23.75
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.60	119.85
Paryż	47.50.	47.55.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52.5—	9.53.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5663 (6553 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 250 zł z pn. odbędzie się dnia 19 października 1896 i dnia 2 listopada 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 28 i 29 w Andrychowie do dłużnika p. Romana Dobrowolskiego własnych.

Cena wywołania dla połowy realności lwh. 28 kwota 1000 zł., zaś dla połowy realności lwh. 29 446 zł. 25 ct.

Wadyum 10 procent ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest not. Gajczak.

Andrychów, 2 sierpnia 1896.

L. 7716 (6529 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Wolfa Wachsa przeciw Szymonowi Pieczonce o zapłacenie kwoty 78 zł. odbędzie się dnia 13 października 1896 i dnia 13 listopada 1896 każdym razem o godz 10 przed południem w biurze nr. 6 przymusowa sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 97 gm. Rożniatów Szymona Pieczonki własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1645 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Żembatego z substytucyą adw. dr. Nebenzahla w Jarosławiu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Jarosław, 30 lipca 1896.

L. 4831 (6533 1—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zuzanny Ciurlowej pko niel. Jakóbowi Wojciechowi i Majchrowi Zającom i masie spadkowej Michała Zająca w Ujsołach pto 82 zł. 61 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya dłużników Jakóba, Wojciecha i Majchra Zajęców tudzież masy spadkowej Michała Zająca własnych a mianowicie a) cała realność whl. 162, b) 4/8 części realności whl. 1024, c) 12/144 części realności whl. 1274 ks. gr. gminy Ujsoły objętych, na dzień 21 października i 23 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej co do realności pod a) 55 zł. 31 ct., pod b) 71 zł. $03^{1}/_{3}$ ct., pod c) 8 zł. $03^{1}/_{3}$ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Wawrzyniec Bibez z Ujsoł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, dnia 18 lipca 1896.

L. 18585 (6513 3—3)

OGŁOSZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje do wiadomości, że w dniach 16 i 21 września b. r. odbędą się w kancelaryach niżej wymienionych c. k. Nadzorów straży skarbowej rozprawy względem zawarcia solidarnych ugód co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach poborowych Wadowice, Biała i Zywiec, a od wina i moszczu winnego w okręgu poborowym „Biała“ na rok 1897 a warunkowo tj. z prawnem wypowiedzeniem na lata 1898 i 1899 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

L. porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznych zł.	ct.	Rozprawa ugodowa zostanie przedsięwziętą	W kancelaryi c. k. Nadzoru	Uwaga
1	Biała	mięso	III klasa taryfy B	9100		16 września 1896	Biała	W myśl §. 10 ustawy krajowej z 15/4 1894 dz. u. p. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca względnie pełnomocnik Towarzystwa solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego jak długo dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego względnie z ryczałtowej kwoty ugodowej prawa poboru podatku konsumcyjnego.
2	Wadowice	„	„	4588	26	16 września 1896	Wadowice	
3	Żywiec	„	„	3800		21 września 1896	Żywiec	
4	Biała	wino	taryfa C.	2025		21 września 1896	Biała	

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiarów przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego w powyższych okręgach poborowych przedsiębiorstwo wykonywających.

Pełnomocnicy przedsiębiorców muszą się wykazać legalizowanemi pełnomocnictwami.

Wykazy miejscowości do poszczególnionych okręgów poborowych należących, można przejrzeć w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Wadowice, dnia 1 września 1896.

L. 8791 (6519 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie Kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Domiceli Petryniak o zapłacenie sumy 500 zł. w. a. z pn. sprzedawać będzie w dniu 11 września 1896 o godz. 10 przed południem najmniej za cenę w ilości 1832 zł. 45 ct. wa. a w dniu 16 października 1896 o godz. 10 przed południem także poniżej tej ceny, realność w Samborze pod lk. 200 na dzielnicy Lwowskiej zapisaną w tut. ks. gr. we wyk. hip. l. 152 dłużniczki Domiceli Petryniak własną.

Wadyum wynosi 183 zł. w. a. i może być w gotówce lub papierach wartościowych lokacyi pieniędzy sierocińskich zdolnych złożonem.

Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Bryliński w Samborze.

Sambor, 11 lipca 1896.

L. 3302 (6526 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Osyfa Kroka w kwocie 50 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod nk. 109 w Szymbarku położonej, wyk. hip. 234 ks. gr. gm. Szymbark objętej, dłużnika Jakóba Krupy własnej na dzień 15 września 1896 i na dzień 14 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 960 zł.

Wadyum 96 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się pana adwokata dr. Karola Neumanna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 21 czerwca 1896.

L. 831 (5720 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 36 zł. 94 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności za hipotekę służącej realności whl. 444 gm. Chłopy objętej, dłużnika Leopolda Cygana własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie w dniach 22 września 1896 i dnia 22 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 325 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwok. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjuych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 marca 1896.

L. 2881 (5721 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 69 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl 68 gm. kat. Porzecze zadwórne objętej dłużników własnej na rzecz Tow. zal. w Komarnie w dniach 22 września 1896 i dnia 22 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 180 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 dz. pp.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 marca 1896.

L. 4833 (6527 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 września 1896 wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności objętej wh. 157 gminy Touste i wh. 18 gminy Sadzawki Henryka Długołęskiego własnych na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola pto 1306 zł. 30 ct zpn.

Cena wywołania realności w Toustem 6472 zł., realności w Sadzawkach 2725, poręczne 647 zł., względnie 272 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Stefan Manaczyński z Grzymałowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 7 lipca 1896.

L. 6953 (6539 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 1 października i 5 listopada 1896 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa licytacya połowy realności wh. l. 223 gm. kt. Zaleszczyki Antoniego Kołaczkowskiego i połowy realności wh l. 465 tamże Józefa Topornickiego własnych na rzecz Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zaleszczykach pto 200 zł. z pn., a to na drugim terminie i niżej ceny wywołania. Wadyum dla pierwszej realności 43 zł., dla drugiej 118 zł.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Stoklasa.

Zaleszczyki, 18 lipca 1896.

L. 14178 (6523 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności przyznanej w sumie 166 zł. 94 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Klikowa do Jana i Katarzyny Michalskich należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach dnia 7 października 1896 i dnia 11 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1900 zł. a. w. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 190 zł. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 18 czerwca 1896.

L 8363 (6508 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego i oszcz. w Gwoździcu przeciw Fedorowi Hafijczuk Michajła o zapłacenie kwoty 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 października 1896 i dnia 26 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie tut. przymusowa sprzedaż połowy czyli 9/18 części realności wyk. hip. l. 398 ks gr. gm. Hańkowce objętej, Fedora Hafijczuka Michajła własnej, na rzecz Tow. zal. i oszcz. w Gwoździcu.

Cenę wywołania stanowi kwota 685 zł. w. a., zaś wadyum 10 prc. tejże.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Rosenhecka ze Śniatyna.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Śniatyn, 31 lipca 1896.

L. 15657 (6597 2—3)

Sprostowanie.

Zamieszczony w Nr. 194, 195 i 196 edykt z dnia 4 lipca 1896 l. 11840 prostuje się o tyle, że współwłaścicielka realności przedmiotem licytacyi będącej nazywa się nie „Hana Zlate“ lecz „Sluwa Zlate“ dw. im. vel Sabina Weiger.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 2 września 1896.

L. 1952 (6554 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 24 września 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 22 października 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 270 według wyk. hip. 418 księgi gruntowej Budzanów Jana Ostrowskiego własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Trembowli pto 250 zł. z pn.

Cena wywołania 1760 zł., wadyum 176 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Konstantego Widawskiego c. k. notaryusza w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy

Budzanów, dnia 25 marca 1896.

L. 1401 (6531 2—3)

Dnia 14 października i dnia 18 listopada 1896 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. Sądzie egzekuc. sprzedaż realności pod lwh. 37 i 3/64 części realności pod lwh. 23 w Biały Jana Kantego Borowego własnych na 293 zł. 84 ct. oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w kwocie 167 zł. z pn.

Cena wywołania 293 zł. 84 ct., wadyum 30 zł., kurator niewiadomych wierzycieli dr Zygmunt Werner adwokat w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hip. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 29 kwietnia 1896.

Zl. 17669 (6598 2—3)

Kundmachung.

Von der k. k. General-Direction der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaren für das Jahr 1897, eventuel für die Jahre 1897 und 1898 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 50 Kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Cassa über den Erlag eines 10% Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaren für das Jahr 1897, eventuel für die Jahre 1897 und 1898“ versehen sein müssen, sind bis längstens 16 September 1896 mittags bei der genannten k. k. General Direction einzubringen.

Die für das Jahr 1897 zu liefernden Seilerwaren und deren beiläufige Mengen sind:

a) achttausendeinhundert (8100) Kilogramm Nähspagat,

b) achtunddreissigtausendzweihundert (38200) Kilogramm Packspagat,

c) viertausendfünfhundert (4500) Meter Spagatgewebe und

d) zweitausendsechzig (2060) Meter Spagatleinwand.

Ähnliche Bedarfsmengen können auch für das Jahr 1898 angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel und die sonstigen Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedite dieser k. k. General-Direction und bei allen k. k. Tabakfabriken zur Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

Die k. k. General-Direction behält sich rücksichtlich jedes einzelnen Artikels die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteher blos für das Jahr 1897 oder für die beiden Jahre 1897 und 1898 zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruirte, oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

K. k. General-Direction der Tabakregie.

Wien, am 21 August 1896.

L. 1889 (6576 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 14 września b. r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem sprzedaży trzech (3) zużytych kotłów parowych, każdy z dwoma bulierami. Główne kotły mają po 1 105 m. q. 10 43 m. długości, blachy 9 32 m|m, buliery po 0 553 m. q., 8·530 m. długości blachy 6 58 m/m grubości.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 50 ct. mogą opiewać na jeden, dwa lub wszystkie kotły, każdy z dwoma bulierami i wentylem bezpieczeństwa; w ofercie należy podać wyraźnie numer kotła, który oferent licytuje.

Ceny mają być podane za jeden kg. starych kotłów cyframi i literami, do oferty należy dołączyć 50 zł. jako wadyum od każdego kotła z dwoma bulierami.

Bliższe warunki licytacyjne, które własnoręcznie oferenci podpisać mają, przejrzeć można w biurze c. k. Zarządu. Kotły zaś oglądać w składzie materyałów przy szybie Cesarzowej Elżbiety w Wieliczce w zwykłych godzinach urzędowych.

Oferty nieodpowiadające warunkom licytacyjnym lub wniesione po terminie nie zostaną uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, 4 września 1896.

L. 16531 (6582 1—3)

Zawiadamia się, że na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności Tarnowskiej w sumie 266 zł. 49 ct. wa. z należytościami dodatkowemi odbędzie się w sądzie tutejszym sprzedaż licytacyjna realności lwh. 291 ks. gr. Wola rzędzińska do Rozalii Dorusowej et cons. należącej w dwóch terminach dnia 14 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2293 zł. 82 ct.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 229 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy mejsko-deleg.

Tarnów 20 lipca 1896.

L. 891 (6605 1—3)

Dnia 24 września 1896 o godzinie 11 rano odbędzie się publiczna licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy 5200 klg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego potrzebnego w roku 1897.

Wadyum 180 zł.

Warunki mogą być przejrzane w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 5 września 1896.

L. 6854 (6585 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 listopada 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 949 gm. Bursztyn, Irego Ozyasza Schlesingera własnej na rzecz Stanisławskiej kasy oszczędności pto 82 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 9870 zł.

Wadyum 987 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Feliksa Błockiego.

Bursztyn, dnia 10 sierpnia 1896.

Zu Nr. 5862 von 1896.

A V I S O.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

DONIESIENIE.

(6543)

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Abstellungs- Termin / Termin dostawy		Für das Militär-Verpflegsmagazin in / Dla wojskowego magazynu prowiantowego								Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in / Dla filii wojsk. magaz. prowiantowego w			Für die eigene Regie in der Station / Dla oddawania w własnym zakresie w stacyi	
		Lemberg / we Lwowie		Stanislau / w Stanisławowie		Złoczów / w Złoczowie		Czernowitz / w Czerniowcach		Tarnopol / Tarnopolu		Żółkiew / Żółkwi	Kamionka st. / Kamionce str.	Neu Zuczka / Nowa Zuczka
		Roggen / Zyta	Hafer / Owsa	Roggen / Zyta	Hafer / Owsa	Roggen / Zyta	Hafer / Owsa	Roggen / Zyta	Hafer / Owsa	Roggen / Zyta	Hafer / Owsa	Hafer / Owsa	Hafer / Owsa	
		Metercentnern — Centnarów metrycznych												
Im Monate — w miesiącu 1896	Novemb. — Listopadzie	4.000	6 000	1.200	2 000	1.000	1.500	1.500	1 800	500	500	2.500	—	—
	December — Grudniu	4.000	6.000	1.200	2.000	900	1.200	1.000	1 800	400	400	2 500	2 000*	2.000*)
1897	Jänner — Styczniu	4.000	6.000	1.000	2.000	900	1.000	1 000	1.800	200	500	2.500	1.300	2.000
	Februar — Lutym	4.000	6.000	1.000	2.000	900	1.000	1.000	1.800	200	400	2.500	1.000	1.000
	März — Marcu	4.000	6.000	1 000	2.000	900	1.500	1 000	1.800	200	800	2.500	1.000	1.000
	April — Kwietniu	4.000	6.000	1 000	2.600	900	1 500	1.000	1 800	200	800	2.500	1.000	1.000
	Mai — Maju	4 200	3 500	—	3.000	—	1.500	500	1.700	200	1.000	1.800	1 000	1.200
Zusammen — Razem		28 200	39.500	6.400	15.600	5 500	9 200	7.000	12.500	1.900	4.400	16.800	7.300	8.200

Anmerkung — Uwaga

*) Hievon sind in der ersten Hälfte December 1000 q. abzustellen.

Der Bedarf für Kamionka str. und Neu-Zuczka tritt ein bei Einführung der Hafer-Regie ab Verpflegs-Depots dortselbst.

*) Z tego należy w pierwszej połowie grudnia 1000 q. odstawić.

Potrzeba dla Kamionki str. i Żuczki nowej zachodzi w razie zaprowadzenia oddawania we własnym zakresie z składów tamże.

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten mit einer 50 Kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein müssen, sind bis längstens 1 October 1896 10 Uhr vormittags bei der Intendanz des 11 Corps in Lemberg, im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufs- antrag auf Roggen und Hafer" versehen, eingebracht werden. — Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen. bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf die ganzen vostehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen — von Producenten selbst bis 100 q herabgestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel oder Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen. Die Preise sind nicht cumulativ, sondern für jeden Artikel abgesondert per Metercentner anzugeben.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer sowie überhaupt alle Anderen, wenn es die Corps Intendanz für nothwendig erachtet, haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss u. zw. wenn sie protokollierte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf amtlichenm Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 11 Corps in Lemberg einlange.

Derartige Unternehmer, haben weiters nach ermessen der Corps-Intendanz die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer im Falle ihm eine solche vorgeschrieben wird gleichzeitig mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirte) haben soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufsantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird. dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produciert wird.

4. Die Abstellung der Artikel hat franco Depot der vorgenannten Verpflegs- (Filial-) Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Bei Fruchtanbote ab eigenes Magazin, Lagerhaus etc. ist im Offert ausdrücklich anzugeben, ob die Waare in Säcken, oder alla rinfusa übergeben werden will.

5. Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur ausnahmsweise reflectirt; wird solche offerirt, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen

Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Frucht immer angegeben werden.

6. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifs im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbriefe zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs Quantitäten wo möglich, nach den Bezugsorten zu specificiren kommt.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen, bestehen, welche noch billiger sind, als der Militär-Tarif.

7. Die Verleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise nach Massgabe der Vorräthe, wenn diese im Verkaufs-Antrage bedungen und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden.

8. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene (magazins-mässige) Qualität haben

9. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczow dann bei den Verpflegs-Filialmagazinen in Tarnopol und Żółkiew, während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancenheften vom 1 September 1896 Nr 5862 zu entnehmen. Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkaufsantrages an die Bedingungen dieses Usanceheftes bereits gebunden.

10. Usancen-Hefte könnnen bei den genannten Militär-Verpflegs-(Filial-)Magazinen zum Preise von 8 Kreuzer bezogen werden. Bei diesen Verpflegsanstalten können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

11. Die Bezahlung erfolgt im Jahre 1896 nur u. z. w.:

a) für 3900 q Hafer für Żółkiew;

b) für 2000 q Hafer für Stanislau;

c) für 1300 q Roggen für Złoczów und

d) für 1700 q Hafer für Czernowitz — gleich nach bewirkter Abstellung, im übrigen erfolgt die Bezahlung für jene Partien, welche bis Ende December 1896 zur Einlieferung gelangen, im Laufe des Monates Jänner 1897 und für die weiteren Lieferpartien prompt nach deren anstandslosen Abstellung.

12. Für Getreide mit einem höheren, als dem bedungenen Qualitätsgewichte werden Preisbonificationen nicht zugestanden.

13 Die aus dieser Lieferung erforderlichen Quittungsstempel trägt das Ärar.

14. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den im Punkte 9 genannten Militär-Verpflegs-(Filial-) Magazinen sowie bei der Intendanz des 11 Corps eingesehen werden können. Überdies sind diese Begünstigungen im Wege der politischen Behörden u. landwirtschaftlichen Corporationen des Intendanz-Bereiches bereits verlautbart worden.

Lemberg, am 1 September 1896.

Von der Intendanz des k. u. k. 11 Corps.

1. Dotyczące w formie listu dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. opatrzone oferty, które nie powinny na krótszy jak 10-ciodniowy termin obowiązywać, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta dostawy na żyto i owies" najdalej do 1. października 1896 o godz. 10 przed południem w Intendanturze 11. Korpusu we Lwowie. — Oferty dostawy nadesłane za późno, lub drogą telegraficzną, jako też takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają. nie będą uwzględnione.

2. Odnośne oferty mogą opiewać albo na całą wyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości oferty producentów aż do 100 centn. metr., przyczem zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia jednego lub drugiego artykułu, lub pewnej tylko części oferowanej ilości. Ceny od centnara mtr. na dostawić się mające artykuły nie należy podawać zbiorowo, lecz za każdy artykuł osobno.

3 Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, jakoteż i inni — jeżeli intendantura korpusu tego zażąda — mają się postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie, jeżeli mają protokołowaną firmę, przez Izbę handlowo-przemysłową, w przeciwnym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do wyż oznaczonego dnia rozprawy intendanturze 11. Korpusu we Lwowie przesłane zostało.

Ci przedsiębiorcy mają dalej, według wymagania intendantury korpuśnej, dla zapewnienia swoich zobowiązań złożyć kaucyę w wysokości 10 procent wartości całej nabytej dostawy. Tę kaucyą - jeżeli będzie wymaganą — należy złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż towarzystwa rolnicze są co do dostawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi) mają przedłożyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, z potwierdzeniem, że są rzeczywiście producentami, i że cała oferowana ilość z ich własnej produkcyi pochodzi.

4. Odstawa artykułów ma się odbyć franko składy wyż wymienionych prowiantowych (filialnych) magazynów według wskazówek tychże. Przy oferowaniu zboża z odstawą do własnych magazynów, składów i t. p. ma być w ofercie dokładnie podane czy towar będzie we workach lub alla rinfusa (w nasypach) oddawany.

5. Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tejże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane najmniej dwa kilogramy ważące wzory nadesłane.

W ofercie musi być zawsze wymieniona proweniencya oferowanego zboża.

6 Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem co już w podaniu zastrzedz sobie należy; w tym to razie należy proweniencyę pojedyńczych partyj o ile możności przez wymienienie miejsc odbioru oznaczyć.

Zwraca się przytem uwagę na specyalne taryfy rozmaitych sieci kolejowych dla ruchu ogólnego, mianowicie, że przy naładowaniu pełnych wagonów naturaliów, opłata za przewóz od takowych taniej wypadnie aniżeli taryfa wojskowa.

7. Wypożyczanie wojskowych worów może wyjątkowo w miarę znajdujących się zapasów i za złożeniem przepisanego odszkodowania tylko wtedy nastąpić, jeżeli to w podaniu zawarunkowanem zostało.

8. Żyto i owies musi być jakości odpowiedniej dotyczącym przepisom.

9. Bliższe warunki, które tym kupnom za podstawę służyć mają, są w zeszytach uzanców z dnia 1. września 1896 do l 5865 zawarte Urzędownie wygotowany zeszyt uzanców (Usancenhefte) dla dotyczącej rozprawy może być przez każdego w intendanturze, magazynach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie, jakoteż w filii magazynu prowiantowego w Tarnopolu i Żółkwi podczas zwykłych godzin urzędowych przejrzanym.

Każdy oferent jest z chwilą oddania oferty warunkami tego zeszytu związany.

10. Przepisane zeszyty uzanców handlowych są w wyż wymienionych prowiantowych magazynach (filiach) po cenie 8 ct do nabycia. U tychże zakładów można także zasięgnąć potrzebne wyjaśnienia.

11. W roku 1896 będą zapłacone i to zaraz po uskutecznionej dostawie:

a) 3900 q owsa dla Żółkwi,

b) 2000 q owsa dla Stanisławowa,

c) 1300 q żyta dla Złoczowa,

d(1700 q owsa dla Czerniowiec. Zresztą partye, odstawione do końca grudnia 1896, będą w styczniu 1897 roku zapłacone, a dalsze partye zaraz po porządnie uskutecznionym odbiorze tychże

12 Za zboże mające wyższą wagę jakościową nie będzie przyznaną żadna bonifikacya.

13. Wydatki za stemple na kwity z tej dostawy ponosi wojskowość.

14. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k. 11 Korpusu we Lwowie, jakoteż w magazynach i filiach prowiantowych punktem 9. objętych przez strony interesowane przejrzane być mogą. Ułatwienia te zostały ogłoszone przez władze polityczne i towarzystwa rolnicze leżące w obrębie intendantury.

Lwów dnia 1 września 1896

Z c. i k. Intendantury 11 Korpusu.

L. 51191 (6511 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Izaka Bernharda 1000 zł. z pn. odbędzie się dnia 29 października 1896 o godz. 10 przed południem przymusowa relicytacya do Ewy czyli Chawy Glückli Bernhard należącej realności pod lk. 131¾ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta za tę cenę a nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 881 zł. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 21 listopada 1894 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwok. dr. Gruder kuratorem a jego zastępcą adwok. dr. Kraus mianowany został.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 9683 (6504 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 201 zł 77 ct. odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszcz. w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 182 gm. Kopanki objętej dłużnika Józefa Litwina własnej, w dniu 11 listopada 1896 i 9 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano

Wadyum wynosi 69 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ad. dr. Andrzeja Kosa w Kałuszu.

Kałusz, 10 lipca 1896

L. 7460 (6387 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięwziąmie celem zaspokojenia sumy 547 zł. 57 ct wa. z pn. przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hip. we Lwowie przeciw Iserowi Bohrerowi małol. Josslowi Berischowi Bohrerom tudzież Racheli Schacht biuro I. sądu tut. w dniach 13 listopada i 15 grudnia 1896 każdokrotnie o godz 10 rano przymusową licytacyę realności dłużników pod lk. 126 w Szczercu położonej a wyk. hip. l. 157 ks. gr. gminy tejże objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2500 zł. wa.

Wadyum wynosi 250 zł wa

Na powyższym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwok. dr Jana Lityńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze

Szczerzec, 29 lipca 1896.

L. 7309 (6461 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Ryfki Katz w kwocie 13 zł. 10 ct z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 24 listopada 1896 i 22 grudnia 1896 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała whl. 78 ks. gr. gm Bachlowa Stefana Rosia własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 55 zł.

Wadyum 5 zł. 50 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można

Z c k. Sądu powiatowego.

Lisko, 16 sierpnia 1896

L 48213 (6510 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w kwotach 24000 zł i 2550 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 5 listopada 1896 i 10 grudnia 1896 każdym razem o godz. 11 przed południem w tus. sali rozpraw przymusowa licytacya kwoty 88000 zł na majętności Turynka whl 105 na rzecz Maryi z hr. Tarnowskich Sarneckiej intabulowanej, na których to terminach a mianowicie na pierwszym suma ta tylko wyżej ceny wywołania 88000 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 4400 zł złożoną być ma, że wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 lipca 1896 prawo zastawu na wspomnianej pretensyi nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Ferdynand Kwiatkowski we Lwowie kuratorem a jego zastępcą adw dr. Henryk Kopecki we Lwowie mianowany został.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 5138 (6412 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likw. we Lwowie przeciw Andrij wi Ogrodnikowi Stefana i Janowi Mandzyk Fedora pto 11 rat po 5 zł. 89 ct. etc. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników wyk hip. l. 578 i 970 gm. Jasienów polny objętych, w dwóch terminach dnia 26 października i dnia 30 listopada 1896 o godz 9 rano w sądzie tut.

Cena wywołania w kwocie 250 zł. i 200 zł.

Wadyum 25 zł. i 20 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 6 maja 1896.

L. 5540 (6486 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 233 zł. 47 ct. aw. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 19 października i dnia 30 listopada 1896 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 103 ks. gr gminy Domacyny objętej Ludwika Mączki własnej

Cena wywołania 340 zł.

Wadyum 34 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 30 sierpnia 1896.

L. 2607 (6538 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 15 października względnie 19 listopada 1896 przymusową sprzedaż 3/8 części realności lwh. 30 w Dołuczycach objętej, dłużnika Walentego Broszkiewicza własnej, na zaspokojenie sumy 50 zł z pn.

Cena wywołania 654 zł.

Wadyum 65 zł. 40 ct.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu z substytucyą A Jossego kandydata Notaryatu.

Wiśnicz, 27 kwietnia 1896.

L 8532 (6537 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 października 1896 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa relicytacya realności dłużnika Seidega Preisa własnej wyk. hip. 934 ks. gr. gminy Ottynia objętej na rzecz Związku dla kredytu i oszczędności w Peczeniżynie pto 140 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1210 zł., wadyum 121 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 5 lipca 1896

L. 549 (6530 2—3)

Dnia 14 października i dnia 18 listopada 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 119, 3/16 części realności lwh. 118 i 1/2 realności lwh 89 ks. gr gminy kat. Grzechynia objętych, Wiktoryi z Kudziów Barcikowej względnie tejże masy spadkowej własnych na 528 zł oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc" w Makowie w kwocie 98 zł. 70 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, wadyum 53 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Werner adw. w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 13 maja 1896.

L 5552 (6577 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że przeprowadzi publiczną licytacyjną sprzedaż realności whl. 791 ks. gr. gminy Nowy Sącz objętej dłużnika Jana Króla własnej w dwóch terminach, mianowicie w dniu 15 października 1896 i w dniu 19 listopada 1896 każdym razem o godz 10 rano

Cena szacunkowa 3154 zł. wa.

Wadyum 315 zł. 40 ct.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze sądowej przejrzane.

Kuratorem wierzycieli, ustanowiono p adw. dr. Chodackiego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 18 lipca 1896.

L. 17902 (6583 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności przyznanej w sumie 61 zł. 38 ct. wa. z należytościami dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 77 objętej w Janowicach położonej, do Marcina Zaparta należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach dnia 7 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1253 zł. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 125 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 18 czerwca 1896.

L. 12886 (6586 1—3)

C. k Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tow. Zalicz. w Chrzanowie do Mieczysława Dutkiewicza i spól. w kwocie 11000 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 października i 20 listopada 1896 o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 1291 w Chrzanowie położonej Mieczysława Dutkiewicza i spól. własnej.

Cena wywołania 12.320 zł, wadyum 1232 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w Registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński z substytucyą adw. dr. Józefa Kremera.

Chrzanów, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 17103 (6579 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Jeża w sumie 200 zł. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna ¼ części realności whl. 57 ks. gr. gm. kat. Grabówka objętej w Tarnowie na Grabówce położonej dłużnika Józefa Turczyńskiego własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 19 października 1896 i 9 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 147 zł 51 ct., poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 15 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 20 sierpnia 1896.

L 13675 (6588 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 25 zł. od będzie się na rzecz Samuela Tanenbauma w tut sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl 151 i całej whl. 152 objętej, dłużnika śp. Iwana Lewickiego własnej w dniu 22 października 1896 i 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 5 zł 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Stanecki w Kałuszu.

Kałusz, 6 sierpnia 1896.

L. 3814 (6618 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 16 września 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 października 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 1183 gminy Maryampol, Samuela Gotte mana w połowie, Michała Szutwy i Maryi Domiszczak po 1/4 części własnej na żądanie współwłaścicieli Salamona Gottesmana celem zniesienia współwłasności a ciężary na tejże zabezpieczone bez względu na sprzedaż pozostaną na tej realności.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 9 lipca 1896.

L 5413 (6569 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem we Lwowie przeciw Annie z Antoniewiczów Sucheckiej w Winnikach o zapłacenie 58 zł. 06 ct. 57 zł. 98 ct. 57 zł. 91 ct., 1441 zł. 13 ct. wa. z pn odbędzie się na rzecz banku kraj. królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krak. we Lwowie publiczna licytacya przymusowa realności wyk. hip. l. 645 dla gminy kat. Winniki objętej, własnością Anny z Antoniewiczów Sucheckiej będącej, dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej wartość 3000 zł. wa. przedstawiającej, w dwóch terminach a mianowicie w dniu 27 października 1896 i w dniu 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko powyżej ceny wywołania lub za tęż cenę, na drugim także poniżej tejże nie niżej jednak 1/3 części ceny wywołania.

Wadyum 300 zł.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Józef Hejda c. k. notaryszu w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipot do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Żółkiew, 20 maja 1896.

L. 8372 (6620 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 18 września 1896 i 16 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż ciała whl. 15 gm. kat. Kalnica i 1/3 części ciała whl. 25 gm. kat. Kalnica, własność krydataryusza Abrahama Dyma względnie tegoż masy rozbiorowej stanowiących.

Cena wywołania wynosi a to ciała whl. 15 w kwocie 90 zł. a 1/3 części ciała whl. 25 w kwocie 379 zł. 38 ct., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na 10 prc. t. j. kwotę 47 zł

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, 30 sierpnia 1896.

L. 11289 (6617 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Wojciecha i Anieli Dudów w kwocie 116 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 168 w Dominikowicach położonej wyk. hipot. l. 151 objętej, dłużników Ludwika i Bronisławy Woźniaków własnej, na dzień 28 września i 28 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1154 zł.

Wadyum 115 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p adw. dr. Franciska Ksawerego Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne można w tut. registratu ze przejrzeć.

Gorlice, dnia 8 sierpnia 1896.

Konkursa.

L. 2009 (6512 3—3)

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela starszego 6 klas. szkoły męskiej w Jarosławiu ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocznej 700 zł. i dodatek na pomieszkanie w kwocie 70 zł. w. a.

O tę posadę ubiegać się mogą tylko nauczyciele mający kwalifikacyę do szkół wydziałowych z przedmiotów objętych grupą I.

Podania należycie udokumentowane i w tabele kwalifikacyę zeopatrzone wnosić należy w nieprzekraczalnym terminie do 15 października 1896.

Prawo prezentowania przysłuża Radzie miejskiej w Jarosławiu.

Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Jarosław, dnia 27 sierpnia 1896.

Przwodniczący c. k. Rady szkolnej okręgowej c. k Starosta

L. 10742 (6604)

Cztery posady adjunktów sądowych, a to dwie przy sądzie krajowym w Czerniowcach tudzież po jednej przy c. k. sądach powiatowych w Serecie i Storożyńcu w IX klasie rangi ze systemizowanymi poborami są do obsadzenia.

Podania wnosić należy do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach najdalej do 20 września 1896.

We Lwowie, dnia 3 września 1896.

Kuratele.

L. 8781 (6567 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ustanawia dla Iwana Burdy syna Semka z powodu tegoż marnotrawstwa kuratora w osobie Mikołaja Koziara.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 10981 (6536 3—3)

Tekla Pyrcówna z Kozodrzy uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Władysława Fereta.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce, 10 sierpnia 1896.

L. 7479 (6535 3—3)

Józefa Nachowska ze Starego Sącza uznana umysłowo chorą a kuratorem ustanowiony Władysław Smoroński.

Stary Sącz, dnia 10 sierpnia 1896.

L. 4603 (6528 3—3)

Tekla Matusikowna, córka po Janie z Biały niżnej, uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiony Józef Krok z Biały niżnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, 8 lipca 1896.

L. 7488 (6584)

Marya i Danko małżonkowie Romaniecki z Nowosiółki Jazłowieckiej uznani marnotrawcami.

Kuratorem ustanowiony Franciszek Blicharski z Nowosiółki Jazłowieckiej.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, 24 kwietnia 1896.

L. 9098 (6587 1—3)

Kuratela z powodu marnotrawstwa nad Danyłem Hucalukiem z Toustego zawieszona została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 20 listopada 1894.

L. 1945 (6596 1—3)

Petro Czerlinka z Zaleszczyk starych uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Hryć Tkacz z Zaleszczyk starych.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 26 lutego 1896.

L. 4269 (6595 1—3)

Wincenty Strzała z Oświęcimia uznany został za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Antoni Rembiesa.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 8 sierpnia 1896.

Upadłości.

(6631)

Obwieszczenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, że wskutek uchwały wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Dory Deutschmeister, odbędzie się dnia 15 września 1896 o godzinie 5 popołudniu ryczałtowa sprzedaż publiczna wszystkich towarów handlu bławatnego Dory Deutschmeister z wolnej ręki w kancelaryi zawiadowcy adw. dr. Aleksandra Bergwerka w Drohobyczu.

Cena szacunkowa wynosi 5158 zł. 56 ct.

Wadyum wynosi 300 zł. aw.

Warunki licytacyjne i inwentarz przejrzeć można codziennie w kancelaryi zawiadowcy masy.

Wyroki prasowe.

Zl. 199 (6394)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 29 der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner“ vom 25 August 1896 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Guttenberg auf Reisen“ in den Stellen a. von „der wahrscheinlich“ bis „paradirte“, b. von „der Minister““ bis „Marionette“, c. von „Wohlan wir“ bis „Pranger stellen“ (Seite 1, Spalte 1, 2, 3) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 24 August 1896.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 August 1896, Zahl 22514, die Weiterverbreitung der in der im Verlage Aug. Dickmann, Amsterdam 1894, erschienenen Druckschrift: Felix Dubois „Die anarchistische Gefahr“, Deutsch von Max Trüdjen, abgedruckten Illustrationen mit zugehörigen Ueber- und Unterschriften, die sich auf den Seiten 16, 21, 32, 49, 54, 74, 143, 154, 186, 208, 210, 224, 235, 242, 247, 254, 262 und 267 befinden (§§ 302 und 305 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten und die Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem am 31 Juli 1896 in Rechtskraft erwachsenen Erkenntnisse vom 30 Juni 1896, Zahl 5441, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Falkenau-Königsberge Volkszeitung“ vom 27 Juni 1896 wegen der Stelle von „bei der semitischen Race“ bis zum Schlusse des Artikels: „Der Talmud“ und wegen der Stelle von „Es ist eine anerkannte Thatsache“ bis zum Schlusse des Artikels: „Volkswirtsschaftliches“, „Deutsche kauft bei Deutschen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem am 30 Juli 1896 rechtskräftig gewordenen Erkenntnisse vom 30 Juni 1896, Zahl 5443, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Egerer Nachrichten“ vom 27 Juni 1896 wegen der Stelle von „bei der semitischen Race“ bis zum Schlusse des Artikels: „Der Talmud“ und wegen der Stelle von „Es ist eine anerkannte Thatsache“ bis zum Schlusse des Artikels: „Volkswirtschaftliches“ „Deutsche kauft bei Deutschen“ nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 39212 (6521 3—3)

C. k Sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Natana Goldschneidera, iż skutkiem wniesienia przeciw niemu skargi przez Efroima Rakowera o 50 zł. termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 11 listopada 1896 o godzinie 9 rano wyznaczonym oraz, że dla niego kuratorem adw. dr. Kwieciński w Krakowie ustanowiony został, któremu wszelkie dokumenta oraz środki do obrony służące udzielić lub też sądowi pełnomocnika swego wskazać winien, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 5 sierpnia 1896.

L. 15361 (6534 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, ze na pozew Herscha Majera 2 im. Akelsberga przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Dawidowi Brennessel, Sarze Brennessel iLeibie Brumerowi o uznanie i intabulacyę prawa własności do realności w Stryju wyk. hip. 117 ustanowiono adwokata dr. Juliusza Falka w Stryju kuratorem pozwanych i do rozprawy ustnej termin na 2 września 1896 godzinę 9 rano wyznaczono i wzywa pozwanych, aby kuratorowi udzielili informacyi, lub innego zastępcę ustanowili.

Stryj, 25 lipca 1896.

L. 41061 (6522 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego dr. Feliksa Kasparka, kandydata adwokackiego, że przeciwko niemu wniósł Konstanty Rogalski skargę de praes. 14 sierpnia 1896 l. 41061 o zapłatę 150 zł. wa. z pn., że kuratorem dlań ustanowiono adw. dr. Doboszyńskiego i że do obrony wyznaczono termin na dzień 25 września 1896 o 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanego, aby swemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub sobie innego zastępcę ustanowił, gdyż złe skutki ze zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 17 sierpnia 1896.

L. 15467 (6425 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi wskutek pozwu de praes 4 sierpnia 1896 l. 15467 wniesionego przez Sarę Rosenblat i Sindla Iwaniera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izakowi Vatermanowi pto 73 zł. 75 ct. ustanawia dla ostatniego kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Dudykiewicza i wzywa pozwanego, żeby udzielił temuż kuratorowi potrzebne informacye, względnie innego pełnomocnika sobie obrał. Sąd o tem zawiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Kołomyja, dnia 5 sierpnia 1896.

L. 257 (6439 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Helenę z Bokotów Przybyłową, że w sprawie Jana i Maryanny Misiurów o intabulacyę prawa własności do 1/3 części realności lwh. 157 ks. gr. gm. Glinik Heleny Przybyłowej własnej, ustanowiono dla niej kuratorem ad actum Szymona Wójcika i temu kuratorowi rezolucyę z 20 marca 1895 l. 3514 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 20 marca 1896.

L. 4026 (6482 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Karolinę z Rogalskich Percel, że Katarzyna Rogalska wniosła przeciw niej pod dniem 1 maja 1896 l. 4026 pozew o uznanie prawa własności do niewydzielonej parc. bud. 471 i parc. grt. 685 w Mogielnicy i że do rozprawy ustnej termin na dzień 14 września 1896 wyznaczono, a pozew ustanowionemu dla pozwanej kuratorowi Leonowi Kruszelnickiemu z Mogielnicy doręczono.

Wzywa się przeto pozwaną, aby wcześnie przed terminem Sąd o swem miejscu pobytu zawiadomiła i ustanowionemu kuratorowi udzieliła potrzebnej do obrony informacyę, lub też innego prawnego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania pochodzące sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 31 maja 1896.

L. 16198 (6478 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie egzekucyjnej Józefa Folty et Comp. przeciw Mikołajowi Bulwińskiemu et Comp. pto 300 zł. a. w. z pn. zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Jana Bulwińskiego, że dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Angermana ustanowił, Janowi Bulwińskiemu poleca się, aby się do tego kuratora zgłosił i jemu potrzebnej informacyi udzielił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Przemyśl, 23 sierpnia 1896.

L. 3606 (6562 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Dochody, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniesło przeciw niemu podanem z 14 kwietnia 1896 l. 3606 pozew o zapłatę sumy 50 zł. aw., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1896 na godz. 9 rano wyznaczono i że do zastępywania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dmytra Dobrowolskiego i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Jędrzeja Dochodę, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 8 maja 1896.

L. 3692 (6563 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Chomiaka, że Maryan Kornreich wniósł przeciw niemu podaniem 15 kwietnia 1896 l. 3692 pozew o zapłatę sumy 45 zł. aw. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Floryana Minkusiewicza i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Michała Chomiaka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Dukla dnia 17 maja 1896.

L 5658 (6565 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dańka Hopeja, że w sporze Józefa Ryby przeciw niemu pto 48 zł. wa. Antoni Żurek dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 15 sierpnia 1896 l. 5658 z terminem na dzień 25 września 1896 o 9 rano doręczony został

C. k. Sąd powiatowy

Muszyna dnia 20 sierpnia 1896.

L. 4523 (6424 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia Mikołaja Bratka, że przeznaczoną dla niego uchwałę z dnia 11 kwietnia 1896 l. 1703, którą dozwolono wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi Ludwika Gawła jako cesyonaryusza Jakóba Borowczyka w kwocie 79 zł. 20 ct. na karcie ciężarów realności lwh. 203 w Polance wielkiej Mikołaja Bratka własnej, doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Kornowi w Wadowicach.

Wadowice, 25 lipca 1896.

L 5646 (6497 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Samborze zawiadamia niewiadomych z miejsca p. bytu i życia Maryę z Błaszkiewiczów Sikorową, Antoniego Błaszkiewicza, Karolinę z Błaszkiewiczów Stempieniową, Salomeę Błaszkiewicz i Józefę Błaszkiewicz zam. Kowińską, że przeznaczoną dla nich uchwałę z dnia 24 listopada 1894 l. 13175 dozwalającą intabulacyi prawa własności dla Jana Kulczyckiego Guta i tow. do posiadłości whl. 138 gminy Krużyki objętej, doręczono ustanowionemu w tym celu dla nich kuratorowi adw. Dr. Brylińskiemu.

Sambor, dnia 15 maja 1896.

L. 7308 (6492 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fedia Matysa, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 20 maja 1895 l. 6043 ustanowił kuratora w osobie Jana Horbala.

Bóbrka, dnia 6 lipca 1896.

L. 17723 (6496 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nysana Brandstettera, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Majera Borgenichta pozwu wekslowego o 300 zł. a. w. z pn., kuratorem dlań adwokat dr. Mütz w Tarnowie z substytucyą adwokata dr. Ringelheima w Tarnowie ustanowiony i temuż nakaz zapłaty doręczony został.

Tarnów, 20 sierpnia 1896.

L. 21825 (6453 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Przemyślu zawiadamia Maurycego Wilkenfelda z miejsca pobytu nieznanego, że dla niego ustanowiono w sporze awizacyjnym Efroima Schneuera przeciw niemu kuratorem ad actum adw. Dr. L. Süssweina. Rzeczą więc jego z kuratorem co do obrony praw swoich się porozumieć lub Sądowi innego wskazać zastępcę.

Przemyśl, 14 sierpnia 1896.

L. 18697 (6452 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia, iż na żądanie firmy Commercieller Escompte & Credit Verein w Kałuszа ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Borucha Münza kuratorem p. adwokata Dr. Buczyńskiego w Stanisławowie z zastępstwem p. adw. Dr. Blausteina, któremu to kuratorowi równocześnie doręcza nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn., wydany w dniu 29 marca 1896 do l. 7860 przeciw Boruchowi Gellerowi akceptantowi, Szabsemu Spiegel wystawcy i Boruchowi Münzowi jako żyrantowi. Nieznanego z życia i miejsca pobytu Borucha Münzera wzywa się, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie do wniesienia zarzutów potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę Sądowi przedstawił, w przeciwnym razie skutki z swego zaniedbania wynikłe przypisze.

Stanisławów, 8 sierpnia 1896.

L. 15030 (6477 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Mozesa Samuela Schiffa, że S. Gabel wniósł przeciwko niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 115 zł. w. z pn., któremu żądaniu uchwałą z dnia 13 czerwca 1896 l. 112.9 zadość uczyniono.

Oraz ustanawia dla tego pozwanego kuratora w osobie adwokata dr. Ludwika Süssweina w Przemyślu z zastępstwem adwokata dr. Maurycego Dawida w Przemyślu i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 8 sierpnia 1896.

L. 1743 (6468 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Włodzimierza Dmitriewa, że w sprawie Leszka Wiśniowskiego przeciw niemu pto 400 zł. aw. o sekwestracyę połowy dochodów z dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego etc. z gruntów w Kropiwniku, dla niego ustanowiono kuratorem P. Józefa Gorczyca c. k. notaryusza w Podbużu, któremu zarządza się doręczenie ts. uchwały z dnia 20 listopada 1895 l. 5899 dla Włodzimierza Dmitriewa przeznaczonej.

Wywa się zatem Dmitriewa Włodzimierza, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub swego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, 9 maja 1896.

L. 3242 (6448 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefinę Chladek, Karola Boguskiego i Jana Szlachtowskiego, że Hersz i Czarna Gross wnieśli przeciw nim pozew de praes 7 lutego 1896 l. 3242 o uznanie obowiązku zapłaty legatów 200 zł. mon. konw. 500 zł. m. k. i 200 zł. m. k., za zgasły z pn. i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi tut. adwokatowi dr. Sokolowi.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych by w czasie należytym wymienionemu kuratorowi potrzebną do obrony ich praw informacyę udzielili lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, gdyż inaczej wynikłe z ich zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 8 lutego 1896.

L 7896 (6466 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Jewkę Soszko i Maryę Baran zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z 30 września 1895. l. 6388 doręcza się ustanowionemu kuratorowi p. Tadeuszowi Jaroszowi w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 26 lutego 1896.

L. 34364 (6475)

Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, dass am 28 Mai 1896 im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen laut Band II Seite 204 Post Nr 330/2 bei der Firma „k. k. priv. Spiritus Raffinerie, Rum, Liqueur und Essig Fabrik Julius Mikolasch's Nachfolger Jacob Sprecher et Compg.“ eingetragen wurde:

1. dass Jesaias Jolles aus der Gesell schaft ausgetreten und Mayer recte Max Sprecher als offener Gesellschafter in dieselbe eingetreten ist.

2 dass der Gesellschafter Jacob Sprecher gestorben ist und die Gesellschafter Moses recte Moritz Sprecher und Mayer recte Max Sprecher mit den übrigen erbserklärten Erben nach Jacob Sprecher nämlich Hersch recte Heinrich Sprecher, Hinde vel Henriette Jolles, Chaje Henie recte Klara Halpern und Hene Riwe vel Regine Pappenheim unter Bewilligung der Nachlassabbandlungsbehörde und unter Gestattung des Jesaias Jolles übereingekommen sind, während der Dauer der Verlassenschaftsabhandlung nach Jacob Sprecher diese Handelsgesellschaft unter der bisherigen Firma durch die Miterben und Gesellschafter Moses recte Moritz Sprecher und Mayer recte Max Sprecher weiter zuführen.

3. dass sowohl Moses recte Moritz Sprecher als auch Mayer recte Max Sprecher das Recht haben, die Gesellschaft nach Aussen zu vertreten und die Firma in der Art zu zeichnen, dass unter der vorgedructen oder von wem immer geschriebenen Firma k. k. priv. Spiritus Raffinerie Rum, Liqueur und Essig Fabrik in Lemberg Julius Mikolasch's Nachfolger Jacob Sprecher et Cmpg. Moses recte Moriz Sprecher seinen vor und Zunamen Moritz Sprecher, oder Mayer recte Max Sprecher seinen Vor und Zunamen Max Sprecher fertigen werden.

Lemberg, am 3 Juni 1896.

L. 9900 (6450)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie poleca się prowadzącemu rejestra stowarzyszeń, ażeby przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Haliczu“ wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 8 marca 1896 w Haliczu odbytem, dyrektorami pp. Peretz Koch, Elias Weissbard i Saul Lindner, kasyerem p. Hersch Fisch, kontrolorem p. Zacharyasz Steinmetz, wszyscy w Haliczu znmieszkali wybrani zostali

Stanisławów, 11 lipca 1896.

L. 5677 (6460 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Chruszczyka, iż celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z dnia 18 stycznia 1896 l 193, kuratora dlań w osobie Jana Dziobsza wójta gminy z Pozowic ustanowiono.

Kalwarya, 14 lipca 1896.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 sierpnia do 3 września 1896.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Brzeżany	Kalne.
	Husiatyn	Horodnica, Uwisła (Gmina).
	Rawa	Kamionka wołoska (ob. dw).
	Sokal	Źniatyn
	Trembowla	Dołhe.
	Żydaczów	Pezany (Stara wieś).
Wąglik	Brzeżany	Olesiń, Potok.
	Czortków	Białobożnica (ob. dw.).
	Dobromil	Boniowice, Pietnice, Rosenburg.
	Gródek	Dobrzany (ob. dw.).
	Jasło	Łąki, Trzcinica.
	Lwów	Grzęda.
	Podhajce	Wiśniowczyk.
	Przemyślany	Hanaczówka, Żędowice.
	Rawa	Korczów.
	Rohatyn	Hrehorów.
	Sambor	Bilina.
	Sokal	Korczyn.
	Staremiasto	Posada chyrowska.
	Tarnobrzeg	Żabno. Żupawa
	Tłumacz	Bohorodyczyn (ob. dw.), Puźniki.
	Złoczów	Wicyń.
Róża wąglikowa	Brody	Batków.
	Bochnia	Szarów.
	Kołomyja	Czechowa, Ostrowice, Trofanówka.
	Kraków	Dojazdow, Łuczanowice, Ruszcza, Wróżenice.
	Mielec	Rożniaty.
	Nowytarg	Biały Dunajec.
	Przemyślany	Poluchów wielki, Rozworzany.
	Skałat	Faszczówka, Iwanówka, Krasne, Łuka mała, Ostapie, Rasztowce, Tarnoruda, Wolica.
	Śniatyn	Hańkowce, Załucze.
	Tarnów	Błonie, Lisia góra, Pleśna.
	Tłumacz	Gruszka, Jezierzany.
	Trembowla	Dereniówka, Janów.
	Zbaraż	Zarudeczko.
	Złoczów	Białogłowy, Sokołówka.
Pomór świń	Biała	Brzeszcze, Hucisko, Rajsko, Straconka.
	Bochnia	Barczków, Buczków, Dąbrówka, Stradomka.
	Brody	Lesznió.
	Brzesko	Biadoliny, Przybysławice, Wola przemykowska (Natków).
	Cieszanów	Dzików stary i nowy, Futory, Łowcza, Lubieniec nowy, Moszczanica, Newe sioło, Stare sioło, Ułazów
	Dąbrowa	Bieniaszowice, Biskupice, Bolesław, Brzezówka, Ćwików, Gorzyce, Grądy, Gręboszów, Hubenice, Jadowniki Lubiczko. Małec, Mędrzychów, Miechowice małe, Pasieka, Pawłów, Pilcza żelechowska, Radgoszcz, Samocice, Sikorzyce, Strojców, Świebodzin Tonia. Wietrzychowice, Zabrnie, Zalipie
	Gródek	Artyszczów. Dobrostany, Bratkowice, Malczyce, Małkowice. Milatyn, Mszana, Powitno, Rodatycze, Uherce. Wielkopole, Zaszkowice, Zawidowice.
	Jarosław	Adamówka, Cieplice, Czerce ad Czerwona wola, Miękisz stary, Pawłosiów, Radymno.
	Jasło	Duląbka, Przybówka.
	Jaworów	Jazów stary (Nowiny), Nahaczów, Tuczapy.
	Kamionka	Dmytrów, Dziędziłów, Chołojów, Horpin. Hreniów, Jasienica, Kamionka (Zaburze). Kulików, Łapajówka, Łany polskie, Niestanice, Ohladów, Stojanów.
	Kolbuszowa	Sokołów.
	Kraków	Branice.
	Łańcut	Brzyska wola, Dornbach, Grodzisko, Kosina, Krzemienica, Kuryłówka. Ożanna, Sarzyna.
	Lwów	Biłka szlachecka, Hermanów, Laszki murowane, Stroniatyn, Wisłoboki, Zuchorzyce.
	Mielec	Krzemienica, Padew narodowa, Przykop.
	Mościska	Arłamowska wola, Balice, Bortiatyn, Chliple, Czerniawa, Czyżowice, Dmytrowice, Dydiatycze, Hodynie, Koniuszki, Krukienice, Małnów, Mistyce, Myślatycze, Nikłowice, Podgać, Podliski, Rustweczko, Sokola, Słomianka, Starzawa, Tuligłowy, Zakościele, Złotkowice.
	Myślenice	Biała, Bystra, Jordanów, Juszczyn, Maków, Wola radziszowska.
	Nisko	Bieliniec, Kopki (Chałupki), Pławo.
	Nowytarg	Biały Dunajec, Stare bystre
	Przemyśl	Bolestraszyce, Brylińce, Jaksmanice, Paćkowice, Szechynie,
	Przemyślany	Chlebowice świerskie.
	Rawa ruska	Hujcze, Kamionka wołoska (Lipniki), Korczów, Lubycza (Łużek), Sałasze, Smolin (Karpy), Staje, Żurawce.
	Ropczyce	Dębica (Poddęby ob. dw.), Nagawczyna.
	Rzeszów	Kielnarowa, Staroniwa.
	Rudki	Czajkowice, Jakimczyce, Kupnowice stare.
	Sambor	Wojutycze.
	Skałat	Borki małe, Dubkowce, Soroka.
	Sokal	Bełz, Chorobrów, Ciełąż, Góra, Hałowice, Klusów, Konotopy, Korczyn, Steniatyn, Torki, Wojsławice, Zawisznia.
	Staremiasto	Busowisko.
	Tarnobrzeg	Chmielów, Dąbrowica, Domacyny, Furmany, Majdan zbydniowski, Mokrzyszów, Sielec, Sobów, Sokolniki (Orliska), Suchorzów, Trześń, Wrzawy, Wulka turebska, Zalesie.
	Tarnów	Bobrowniki małe, Dobczyce, Klikowa, Niedomice.
	Turka	Jabłonów.
	Wieliczka	Podolany.
	Żółkiew	Sulimów.
	Żydaczów	Balicze.
	Żywiec	Moszczanica.
Zaraza pyskowa i racicowa	Dolina	Dolina (Broczków), Jaworów, Rożniatów.
	Gorlice	Hańczowa, Wysowa.
	Grybów	Banica, Berest, Biała wyżna, Bilina, Binczarowa, Brunary wyżne, Cieniawa, Czarna, Czyrna, Falkowa, Florynka, Izby, Kamienna, Kąclowa, Mystków, Piorunka, Polany, Stawisza, Stróże, Wawrzka, Zborowice.
	Limanowa	Chyżówki, Jurków, Pisarzowa, Półrzeczki, Stopnice królewskie.
	Nowy Sącz	Biała woda, Brzyna, Chomrowice, Gaboń, Łabowa. Krzyżówka, Mochnaszka niżna i wyżna, Muszyna (Miczulaki), Muszynka, Roztoki, Siedlec, Słowikowa, Stary Sącz, Tęgoborza, Tylicz
	Żywiec	Kamesznica, Sól.
Zaraza stadnicza	Brody	Czystopady, Maleniska, Markopol, Niemiacz, Pieniaki, Podkamień, Ratyszcze, Seretec, Suchowola, Założce, Zwyżyń.
Parchy u koni	Dobromil	Leszczawa. (folwark).
	Jaworów	Lubienie (Lipnik).
	Krosno	Korczyna.
	Zbaraż	Dobrowody.
Otręt	Skałat	Czerniszówka, Hałuszczyńce, Kołodziejówka, Poznanka gniła, Różyska, Turówka, Zapust.
Wścieklizna	Drohobycz	Majdan,

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 7616 (6501)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Arona Dawida Schussa o wykreślenie prawa zastawu dla 1000 zł. w stanie biernym realności whl. 578 i 579 gm. Dębica na Taubę Wiesen wpisanego, dla niewiadomej z pobytu Tauby Wiesen, kuratorem p. adw. dr Friedberga i jemu doręcza rezolucyę z dnia 23 listopada 1895 l. 11557 dozwalającą wykreślenie prawa zastawu 1000 zł. w stanie biernym realności whl. 578 i 579 gm. Dębica na Taubę Wiesen wpisanego.

Dębica, 15 lipca 1896.

L. 7033 (6500 1—3)

C. k Sąd powiatowy ustanawia w sprawie spadkowej po Marcinie Jajo, dla przebywającej za granicami państwa Jadwigi Jajo kuratorem p. Walerego Gradzińskiego a zarazem zarządza doręczenie kurandce do rąk własnych rezolucyi tabularnej z dnia 15 grudnia 1894 l. 10010, którą zezwolono wydzielenie z posiadłości lwh. 38 gm. Gumniska z objętej masy spadkowej Marcina Jajo własnej kilku nowo oznaczonych parcel i wpisanie prawa własności takowych na rzecz Jana Jajo syna Marcina względnie Maryanny Zielińskiej, Szczepana Wójcika, Anny Jaje, wreszcie Jana Jaje syna Franciszka.

Dębica, 13 listopada 1895.

L. 16768 (6444 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoździcu przeciw Mojżeszowi Ritzer o 117 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Mojżesza Ritzer adw. dr. Dudykiewicza kuratorem i doręczył kuratorowi adw. dr. Dudykiewiczowi nakaz zapłaty z 25 lipca 1896 l. 14861 dla pozwanego przeznaczony.

Kołomyja, 15 sierpnia 1896.

L. 4845 (6456 2—3)

Sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia nieznanego z pobytu Marcina Łabędzia, że w sprawie egzekucyjnej Marcina Grota przeciw niemu o 68 zł. dozwoloną została rezolucyą z dnia 12 sierpnia 1895 l. 5467 na realności jego l. w. hip. 243 w Węglówce intabulacya egzek. prawa zastawu dla sumy 68 zł. i rezolucyę tę ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Glazerowi z Dobczyc doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 8 lipca 1896.

L. 9392 (6499 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie uwiadamia, że celem strzeżenia praw dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Krzaczkowskiego tus. uchwały z dnia 18 listopada 1893 l. 20695, 20 stycznia 1894 l 864 i z dnia 24 czerwca 1894 l. 8940 a dla Michała Krzaczkowskiego przeznaczone. ustanowionemu dla tegoż kuratorowi doręczono.

Złoczów, 10 lipca 1896.

L. 17605 (6520)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomośni, że na podstawie notaryalnie nwierzytelnionego wpisu protokołu z odbytego w dniu 5 lipca 1896 walnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Przecławiu, wedle którego w miejsce byłego dyrektora Herscha Bienenstoka członkiem dyrekcyi Abraham Chaim wybranym został, zarządzono w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Przecławiu zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną wykreślenie ustępującego członka Dyrekcyi Herscha Bienenstocka a wpis nowego członka tejże Dyrekcyi Abrahama Chaima.

Tarnów, 27 sierpnia 1896.

L. 16985 (6516 1—3)

C k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi przeciw Zygmuntowi Newelskiemu i tow. o 174 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego adw. dr. Zipsera kuratorem z substytucyą adw. dr. Kraśnickiego i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z 22 sierpnia 1896 l. 16985 dla pozwanego Zygmunta Newelskiego przeznaczony.

Kołomyja, 22 sierpnia 1896.

L. 1186 (6570)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Bartka Bosaka, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 28 września 1895 l. 10941 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Józefa Hejdy c. k. notaryusza w Żółkwi i do rąk tegoż rzeczoną uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 24 lutego 1896.

L. 5643 (6559 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Ciszka „Warmasa“, iż przeciwko niemu wniosła Zofia z Błęków Ciszek pozew o zapłacenie kwoty 463 zł. wa. zpn., wskutek czego mu kuratorem Ludwika Kiptę ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 25 września 1896 r. wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec d. 13 sierpnia 1896.

L 5644 (6560 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Mateję „Jankusa“, iż przeciwko niemu wniosła Regina Bobek pozew o zapłacenie kwoty 100 zł. wa. zpn. wskutek czego mu kuratorem Jana Kowalkowskiego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 25 września 1896 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 15 sierpnia 1896.

L. 13193 (6552 2—3)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izaka Korna, że na żądanie Racheli Schwarzwald de praes 29 maja 1896 L. 13193 wyznacza się w sprawie tejże przeciw Izakowi i Sosi Kornom o 100 złr., gdy pierwotną tą uchwałą z 4 kwietnia 1893 l. 5353 do rozprawy sumarycznej wyznaczony na dzień 16 maja 1893 termin bezskutecznie upłynął, wskutek obecnego zgłoszenia się powódki, ponownie termin na dzień 7 września 1896 o godz. 10 rano. Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Izaka Korna, ustanawia się kuratora ad actum p. adw. dr. Hanslicha z wezwaniem, by temuż kuratorowi wcześnie przed rozprawą, potrzebną do takowej informacyę udzielił, lub też innego zastępcę sądowi przedstawił, w przeciwnym razie sam sobie skutki z owego zaniedbania wynikłe przypisać będzie winien.

Stanisławów 18 lipca 1896.

L. 52156 (6489 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionej przez Bank krajowy prośby de praes. 3 października 1895 l. 56066 w sprawie przeciw Chai Seller i tow. pto 538 zł. 12 ct. etc. z pn. dozwoloną została tus. uchwałą z 4 lipca 1896 l. 33981 licytacya realności lk. 889$^{2}/_{4}$ we Lwowie.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Seller do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Rosmarina z zastępstwem adw. dr. Schrenzla ustanowionego kuratora.

Wzywamy zatem niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Sellera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1896.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.